Nr. 252. Piątek, 5 Listopada 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8 — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. -- Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował kancelistami dyetaryuszów sądowych: Leopolda Dombrowskiego w Przemyślu dla Sieniawy, Abrahama Knobla w Szczercu dla Ottynii, Maurycego Wallersteina w Kossowie dla Tłustego, Grzegorza Fedyszyna w Podbużu dla Drohobycza, Gabryela Waleryana Gilewicza w Staremmieście dla Staregomiasta, Jana recte Jura Deutscha w Złoczowie dla Złoczowa, Borucha Leibę Weinsteina w Jarosławiu dla Jarosławia, Stanisława Matkowskiego we Lwowie dla Lwowa, Eisiga Wolfa Breita w Załoźcach dla Załozicc, Zygmunta Jana Wussyka w Cieszanowie dla Cieszanowa, Józefa Michała Boronia w Mikulińcach dla Mikuliniec, Karola Huczyńskiego w Samborze dla Łąki, Mikołaja Kadobiańskiego w Żółkwi dla Ottynii, Izydora Ślepcwron Łopatyńskiego w Kulikowie dla Mostów, Franciszka Wielgusińskiego w Zbarażu dla Zbaraża, Michała Łapkę w Delatynie dla Sołotwiny, Jana Zygmunta Bieleckiego w Potoku Złotym dla Tyśmienicy, Kazimierza Lödla we Lwowie dla Sokala, Władysława Musiała w Pruchniku dla Dubiecka, Józefa Bochyńskiego w Złoczowie dla Bolechowa, Franciszka Wojtowicza w Sanoku dla Lutowisk, Maryana Hipolita Sławińskiego we Lwowie dla Mostów, Emila Engla w Przemyślu dla Sądowej Wiszni, Karola Chomiaka w Dobromilu dla Turki, Tadeusza Kluczyckiego w Rożniatowie dla Rożniatowa, Feliksa Małeckiego we Lwowie dla Bóbrki, Pawła Wnuka we Lwowie dla Stanisławowa, Zygmunta Zabłockiego w Nadwórnej dla Nadwórnej, Jana Bokałę we Lwowie dla Niemirowa, Adama Karola Kubickiego w Przemyślu dla Dobromila, Karola Zielińskiego w Radziechowie dla Radziechowa, Stanisława Weinara, w Przemyślu dla Birczy, Jana Schneidra w Zaleszczykach dla Tłustego, Józefa Kistera w Mościskach dla Mościsk, Rudolfa Lewickiego w Kołomyi dla Peczeniżyna, Mikołaja Ostrożyńskiego w Tarnopolu dla Trembowli, Stanisława Bieleckieg we Lwowie dla Birczy, Władysława Nowaka w Skolem dla Skolego, Leopolda Łopczyńskiego we Lwowie dla Husiatyna, Jana Czabana w Sokalu dla Grzymałowa, Władysława Zygmunta Polańskiego we Lwowie dla Drohobycza, Franciszka Łaciaka w Szczercu dla Doliny, Bazylego Filipowicza w Przemyślu dla Budek, Wiktora Słyzuka we Lwowie dla Mościsk, Stanisława Wojciecha Cyrańskiego we Lwowie dla Starejsoli, Wincentego Malinowskiego we Lwowie dla Janowa, Aleksandra Gałana w Jaworowie dla Dynowa, Karola Józefa Baczyńskiego we Lwowie dla Mikołajowa, Józefa Kruczkowskiego w Przemyślanach dla Doliny, Tadeusza Dworskiego we Lwowie dla Glinian, Maurycego Jana Marescha we Lwowie dla Brodów, Sabina Świechowskiego w Kamionce dla Kamionki, Jana Satkowskiego w Kałuszu dla Obertyna, kalkulanta rachunkowego przy Namiestnictwie we Lwowie Jana Franciszka Wiesnera dla Rohatyna, dyetaryusza adwokackiego Jana Bieszczanina w Tarnopolu dla Kopeczyniec, dyetaryusza notaryalnego w Śniatynie Władysława Kostrzewskiego dla Rawy, praktykanta rachunkowego c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie Jana Kałyna dla Halicza, praktykanta kolejowego Kazimierza Georga w Brodach dla Łąki, Józefa Mayera agenta policyjnego we Lwowie dla Buczacza, Ferdynanda Greenfielda wagmistrza w Brzeżanach dla Podhajec, Antoniego Terleckiego funkcyonaryusza kasy chorych w Przemyślu dla Horodenki, Józefa Wrzaka woźnego sądowego w Skałacie dla Lutowisk, Szymona Radziewicza-Winnickiego woźnego sądowego w Kopeczyncach dla Kossowa, Kajetana Hołubasza woźnego pocztowego we Lwowie dla Śniatyna, Dyonizego Zarzyckiego lustratora rady powiatowej w Tarnopolu dla Turki, Bolesława Aleksandra Sas Wisłockiego sekretarza gminnego w Tartakowie dla Skałatu, Onufrego Hołejuka słuchacza praw i dyetaryusza skarbowej Dyrekcyi we Lwowie dla Podwołoczysk, Jana Towarnickiego słuchacza praw i dyetaryusza Dyrekcyi Skarbu we Lwowie dla Medenic, Bolesława Albinowskiego słuchacza praw we Lwowie dla Sądowej Wiszni, Eugeniusza Czaczkowskiego słuchacza praw we Lwowie dla Złoczowa, Witolda Ostrowskiego słuchacza praw i funkcyonaryusza w Zakładzie im. Ossolińskich we Lwowie dla Tarnopola, Bolesława Tadeusza Dandę słuchacza praw i dyetaryusza Magistratu we Lwowie dla Oleska, tudzież kancelistów urzędu ksiąg gruntowych we Lwowie Ludwika Fieberta i Dominika Gollę obydwóch dla Lwowa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 listopada b. r. do l. 86.841 celem zapobiegania zawleczeniu zarazy pyskowo-racicowej przez stada bydła rogatego i owiec pędzone przez większe przestrzenie kraju dalej z dnia 3 listopada b. r. do l. 96.020 zezwalające na odprowadzanie z Dolnej Austryi do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń), — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Dnia 30 października 1897 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XCVIII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 252. Przepisy o manipulacyi z poborami służbowymi, które mają być wypłacane

---

83)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

II.

(Ciąg dalszy).

Na to staruszek przeor rozłożył dłonie i naprzód począł odmawiać głośno „Wieczny odpoczynek", potem zaś siadł na zydlu, przez chwilę oczy trzymał zamknięte, jakby chcąc zebrać dawne wspomnienia, i wreszcie tak mówić począł:

— Sprowadził ich tu Wincenty z Szamotur. Było mi wtedy dwanaście roków, i właśniem przybył tu z Cylii, skąd mnie wuj mój Petzoldt, kustosz, zabrał. Krzyżacy napadli w nocy na miasto i zaraz je podpalili. Widzieliśmy z murów, jako w rynku mężów, dzieci i niewiasty ścinali mieczami, albo jako niemowlęta rzucali w ogień... Widziałem zabijanych i księży, gdyż w złości swej nie przepuszczali nikomu. A zdarzyło się, iż przeor Mikołaj, z Elbląga rodem będąc, znał komtura Hermana, który wojskiem przewodził. Wyszedł on tedy za starszymi braćmi do owego lutego rycerza, i klęknąwszy przed nim, zaklinał go po niemiecku, aby się chrześcijańskiej krwi ulitował. Któren mu rzekł: „Nie rozumiem" — i dalej rzezać ludzi nakazał. Wtedy to wycięto i zakonników, a z nimi wuja mego Petzoldta, a zasię Mikołaja koniowi do ogona przywiązali.... A nad ranem nie było jednego żywego człowieka w mieście, prócz Krzyżaków i prócz mnie, który się na belce ode dzwonu zataiłem. Bóg ich już pokarał za to pod Płowcami, ale oni ciągle na zgubę tego chrześcijańskiego królestwa dybią i póty dybać będą, póki ich całkiem nie zetrze ramię Boskie.

— Pod Płowcami toż — odrzekł Zbyszko — wszyscy prawie mężowie z rodu mego wyginęli; ale ich nie żałuję, skoro Bóg króla Łokietka tak wielkiem zwycięstwem udarował i dwadzieścia tysięcy Niemców wygubił.

— Doczekasz ty się jeszcze większej wojny i większych zwycięstw — rzekł przeor.

— Amen! — odpowiedział Zbyszko.

I poczęli mówić o czem innem. Młody rycerz wypytywał trochę o przekupnia relikwii, którego zdybał w drodze, i dowiedział się, iż wielu podobnych oszustów włóczy się po drogach, durząc łatwowiernych ludzi. Mówił mu także przeor, iż są bulle papieskie, nakazujące biskupom ścigać podobnych przekupniów, i którenby nie miał prawdziwych listów i pieczęci, zaraz go sądzić. Ponieważ świadectwa owego włóczęgi wydały się przeorowi podejrzane, więc chciał go zaraz do juryzdykcyi biskupiej odesłać. Jeśliby się okazało, że prawdziwym jest wysłannikiem od odpustów, tedyby mu się krzywda nie stała. Ale on wolał uciec. Może jednak bał się mitręgi w podróży — ale przez tę ucieczkę w jeszcze większe podejrzenie się podał.

Pod koniec odwiedzin zaprosił też przeor Zbyszka na odpoczynek i nocleg do klasztoru, lecz ów nie mógł się na to zgodzić, chciał bowiem wywiesić kartę przed gospodą z wyzwaniem na „walkę pieszą albo konną" wszystkich rycerzy, którzyby zaprzeczyli, że panna Danuta Jurandówna jest najurodziwszą i najcnotliwszą dziewką w królestwie — nie wypadało zaś żadną miarą wywieszać takowego wyzwania na furcie klasztornej. Ni przeor, ni inni księża nie chcieli mu nawet karty napisać, skutkiem czego młody rycerz wpadł w wielki kłopot i całkiem nie wiedział, jak sobie poradzić. Aż dopiero po powrocie do gospody, przyszło mu na myśl udać się o pomoc do przekupnia odpustów.

— Przeor zgoła nie wie, czylis nie hultaj, — rzekł — bo powiada tak: czegoby się miał bać biskupiego sądu, gdyby prawe miał świadectwa?

— Nie boję się też biskupa, — odrzekł Sanderus, — jeno mnichów, którzy się na pieczęciach nie znają. Właśnie chciałem do Krakowa jechać, ale że konia nie mam, więc muszę czekać, póki mi go ktoś nie podaruje. Ale tymczasem pismo poślę, do którego własną pieczęć przyłożę.

— Jam też sobie pomyślał, iż jeśli pokaże się, że znasz pismo, to będzie znak, żeś nie prostak. Ale jakże list poślesz?

— Przez jakiego pątnika, albo wędrownego mnicha. Małoż to ludzi do Krakowa do grobu królowej jeździ?

— A mnie potrafisz kartę napisać?

— Wypiszę, panie, wszystko, co każecie, — gładko a do rzeczy, choćby na desce.

— Lepiej, że na desce, — rzekł uradowany Zbyszko — bo to się nie zedrze i na później się przyda.

Jakoż, gdy po upływie pewnego czasu, pacholikowie znaleźli i przynieśli świeżą deskę, zabrał się Sanderus do pisania. Co tam napisał, tego Zbyszko przeczytać nie umiał, ale kazał zaraz przybić wyzwanie na wrotach, pod niem zaś zawiesić tarczę, której Turczynkowie pilnowali naprzemian. Ktoby w nią kopią uderzył, tenby dał znak, że wyzwanie przyjmuje. W Sieradzu jednak brakło widoczne ochotników do takich spraw, tego bowiem dnia, ani nazajutrz do południa nie zadźwięczała tarcza ani razu od uderzenia — o południu zaś wybrał się strapiony nieco młodzieńczyk w dalszą drogę.

Jednakże przedtem jeszcze przyszedł do Zbyszka Sanderus i rzekł mu:

— Gdybyście, panie, wywiesili tarczę w krajach panów pruskich, pewnieby już teraz giermek musiał na was rzemienie od zbroi dociągać.

— Jakto! przecie Krzyżak, jako zakonnik, nie może mieć damy, w której się kocha, bo mu nie wolno.

— Nie wiem, czy im wolno, jeno wiem, że je miewają. Prawda, że Krzyżak bez zgorszenia do pojedynczej walki stanąć nie może, gdyż przysięga, że tylko za wiarę będzie się wespół z drugimi potykał, ale tam, prócz zakonników, siła jest i świeckich rycerzy z dalekich stron, którzy panom pruskim w pomoc przychodzą. Ci patrzą jeno, z kimby się zczepić, a szczególniej rycerze francuscy.

— O wa! widziałem ja ich pod Wilnem, a da Bóg zobaczę i w Malborgu. Potrzeba mi pawich piór z hełmów, bom to ślubował — rozumiesz?

— Kupcie, panie, ode mnie dwie, albo trzy krople potu świętego Jerzego, które wylał ze smokiem walcząc. Żadna relikwia lepiej się rycerzowi nie przygodzi. Dacie mi za to konia, na którego kazaliście mi się przysiąść, to wam jeszcze i odpust dołożę za tę krew chrześcijańską, którą w walce przelejecie.

— Daj spokój, bo się zaś zgniewam. Nie będę twego towaru brał, póki nie wiem, czy dobry.

— Jedziecie panie, jakoście rzekli, na dwór mazowiecki do księcia Janusza. Spytajcie się tam, ile relikwiów ode mnie nabrali — i sama księżna, i rycerze, i panny na weselach, na których byłem.

— Na jakich weselach? — zapytał Zbyszko.

— Jako zwyczajnie przed adwentem Żenili się rycerze, jeden przez drugiego, bo ludzie prawią, że będzie wojna między królem polskim a pruskimi pany o Ziemię Dobrzyńską... Mówi też sobie niejeden który: „Bogu wiadomo, czy żyw będę" — i chce przedtem szczęśliwości z niewiastą zażyć.

Zbyszka zajęła mocno wieść o wojnie, ale jeszcze mocniej to, co Sanderus mówił o zamęźciach, więc zapytał:

— Jakież tam dziewki się wydały?

— A dwórki księżnej. Nie wiem, czy jedna ostała, bom słyszał, jako księżna mówiła, że przyjdzie jej nowych służebnych niewiast szukać.

Usłyszawszy to, Zbyszko umilkł na chwilę, poczem spytał nieco zmienionym głosem:

— A panna Danuta Jurandówna, której imię na desce stoi, też się wydała?

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez kasy Dworu, państwowe i publicznych funduszów, oraz kasy c. i k. prywatnych i familijnych funduszów, ze względu na podatek osobisto-dochodowy i podatek od płac. (Obwieszczone reskryptem Ministra z dnia 27 października b. r.).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 listopada.

Oddawna już nie było tajemnicą dla nikogo, kto choćby tylko pobieżnie śledził przebieg rzeczy w Serbii, że stosunki polityczne w tem państwie układają się coraz gorzej, że kraj podupada finansowo, tamowany jest w rozwoju ekonomicznym, szarpany walkami partyjnemi i że dalsze podtrzymywanie podobnego smutnego stanu groziłoby krajowi najgorszemi następstwami. Aby złemu zaradzić i niedopuścić do ostateczności, zdecydował się król Aleksander na krok stanowczy t. j. na powołanie do steru mężów niezawisłych i dających rękojmię, że potrafią urzeczywistnieć intencye, wypowiedziane w królewskiem piśmie odręcznem do nowego preze-a gabinetu dr. Władana Giorgiewicza, znanego w kraju ze swojej działalności na różnych polach życia kulturnego a przytem z żelaznej energii. Osobistości, z których składa się nowy gabinet stoją albo po za stronnictwem lub należą do najumiarkowańszych ich żywiołów. Komunikat z Belgradu zapewniając ponownie, że najnowszy zwrot w Serbii wyszedł z wyłącznej inicyatywy króla Aleksandra, i że były król Milan nie odegrał tu żadnej zgoła roli, zaznacza, iż bezzasadnem jest rozumowanie, jakoby nowy rząd przez to, że proklamował politykę skoncentrowania wszystkich sił dla wewnętrznego rozwoju państwa, zamierzał pozostawić na uboczu interesa zagraniczne Serbii. Właśnie bowiem taka koncentracya, jaka obecnie jest zamierzoną stanowi nieodzowny warunek, aby Serbia mogła w kierunku zagranicznym odzyskać na nowo należne jej stanowisko.

Szkodliwość dotychczasowych stosunków — powiedziano dalej w komunikacie — uznał najzupełniej młody monarcha i nabrał przekonania, iż głównem zadaniem jego rządu musi być podniesienie kraju pod względem kulturnym przedewszystkiem zaś ekonomicznym. A Serbia powinna tem bardziej mieć jedynie taki cel na oku i szukać zdobyczy wyłącznie na gruncie wewnętrznego rozwoju gdyż urzeczywistnie jakichkolwiek politycznych aspiracyi na półwyspie Bałkańskiem, jak to zresztą wykazał cały przebieg greckotureckiej wojny, jest w obec dzisiejszego międzynarodowego położenia Europy, absolutnie wykluczonym.

Program nowego gabinetu streszczony jest w okólniku, który wystosował prezydent ministrów Giorgiewicz do reprezentantów Serbii za granicą. W kwestyi polityki zagranicznej powiedziano tutaj krótko, iż rząd będzie dążyć do utrzymania przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi mocarstwami. Co się tyczy polityki wewnętrznej to położono w okólniku nacisk, że należy przedewszystkiem zapewnić w kraju porządek i lojalność, utrwalić je i umocnić. Dlatego wytworzenie sprawiedliwej, bezstronnej administracyi i nieposzlakowanego sądownictwa należeć będzie do najważniejszych obowiązków rządu. Żaden urzędnik nie będzie pozbawiony posady z powodu, że należy do tego lub owego stronnictwa. Owszem rząd postanowił utrzymać na stanowiskach wszystkich dzielnych urzędników bez względu na ich przekonania polityczne a restytuować tych, którzy utracili posady z powodu, że należeli do niemiłego poprzedniemu rządowi stronnictwa. Dalej przyrzeka rząd starać się gorliwie o uzdrowienie skarbowości państwowej i o punktualne spełnianie zobowiązań Serbii wobec zagranicy. Dla uzupełnienia komunikacyi ma być wybudowaną kolej w dolinie Timoku. Szkolnictwo musi uledz reorganizacyi, aby zapobiedz wzrastającemu ciągle proletaryatowi urzędniczemu i ułagodzić walki stronnictw. W końcu zapewnia okólnik, iż rząd będzie się starał o utrzymanie armii na dotychczasowym poziomie.

Fremdenblatt, omawiając tak pismo odręczne króla serbskiego do prezesa ministrów Giorgiewicza jak i okólnik nowego rządu do przedstawicieli serbskich za granicą, chwali te enuncyacye a przedewszystkiem postanowienie utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami. Czas, kiedy Rossya i Austrya współzawodniczyły z sobą, już przeminął. Austro-Węgry nie dążą do wyjątkowego stanowiska w Belgradzie i zadawalniają się chętnie dobrymi stosunkami. Organ wiedeński jest przekonany, że gabinet rossyjski stoi na tem samem stanowisku. Oba gabinety chcą pokoju na półwyspie Bałkańskim, to też Serbia, prowadząc pokojową politykę, pozyska niezawodnie przyjaźń obu mocarstw. Trzeźwy program pracy, ułożony przez króla serbskiego, odpowiada zupełnie nowej fazie, która żąda zaniechania wielkiej polityki, a postawienia na pierwszy plan zbawiennych reform i wewnętrznej konsolidacyi.

SPRAWY MONARCHII

(Podróż P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego do Monzy. — W sprawie moralności podatkowej. — Głosy prasy o liście prof. Mommsena, o obstrukcyi niemieckiej i o zamierzonej demonstracyi w Berlinie).

W dniu jutrzejszym P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski udaje się w podróż do Monzy na włoski dwór królewski. Podróż ta P. Ministra wywołała, jak wiadomo, żywe zainteresowanie w prasie, zwłaszcza zagranicznej, chociaż wszystkie poważne dzienniki zgadzają się w tem, iż jestto przedewszystkiem zupełnie naturalny akt kurtoazyi w obec Sprzymierzeńca naszego Monarchy. Sygnalizowany już telegraficznie komentarz *Pester Lloyda* opiewa w dosłownym przekładzie:

„Podróż hr. Gołuchowskiego do Monzy zajmuje wiele miejsca w rozprawach dzienników; z niejednej strony usiłują nawet podnieść ją do znaczenia sensacyjnego, — wszelako mimo wszelkich usiłowań nie udaje się nadać jej znaczenia, któreby w czemkolwiek sprzeczne było z podstawami przymierza między Austro-Węgrami a Włochami. Nie ma też wcale potrzeby co do charakteru tej podróży wychodzić po za wywody półurzędowe, aby odwiedziny te na każdy sposób uważać za wypadek godny uwagi. W obec ścisłych stosunków między naszą Monarchią a Włochami rzecz to przecież całkiem naturalna, że nasz Minister spraw zagranicznych czuje potrzebę przedstawienia się królowi Humbertowi, podobnie jak i to jest rzeczą zrozumiałą, że król pragnie osobiście poznać męża stanu, który tak szybko doszedł do wielkiego znaczenia; te rzeczy naturalne i same przez się zrozumiałe są jednakowoż wcale ważne, w nich bowiem tkwi objaw świadczący daleko i szeroko, że zmiany, jakie bezwątpienia zaszły w sytuacyi europejskiej, zupełnie nietkniętem pozostawiły trójprzymierze. Temu, iżby odwiedziny w Monzy spowodował jakiś specyalny powód polityczny, zaprzeczają. Wszakże w każdym razie jest prawdopodobnem, że bezpośrednie wynurzenie się, jakie miewa miejsce w częstych spotkaniach między naszym Monarchą a cesarzem niemieckim, teraz będzie uzupełnione rozmowami pomiędzy królem włoskim, jego doradcami i Ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier. Z zadowoleniem zapisujemy ten przyjemny fakt, że cała prasa włoska z odwiedzin hr. Gołuchowskiego bierze asumpt do gorącego uwydatnienia polityki Włoch wiernej przymierzu“.

Dzienniki włoskie donoszą, że oprócz margr. Rudiniego i margr. Visconti-Venosty, bawić będzie w Monzy podczas pobytu hr. Gołuchowskiego na dworze królewskim, także włoski ambasador wiedeński hr. Nigra.

— Wczorajsza *Wiener Abendpost*, ogłosiła następujący komunikat: „Wszystkie umysły zatrudnia naturalnie kwestya, jakie postępy poczyni moralność podatkowa przez wprowadzenie bezpośrednich podatków osobistych; przedmiot szczególnie ożywionych rozpraw stanowi jednak kwestya, jaką miarę przykładać będzie Rząd do prawdomówności zeznań osób opodatkowanych. W obec rozmaitych, pojawiających się w tym kierunku przypuszczeń i pogłosek będzie może na miejscu postawić rzecz całkiem jasno i po nad wszelką wątpliwość stwierdzić, że Administracya podatkowa nie ma pod tym względem żadnego pola działania, że ona jedynie i wyłącznie musi spełniać postanowienia ustawy a za podstawę swych wymiarów i oceniania fasyj brać prawdę materyalną. Tylko pod tym warunkiem można mówić o postępach moralności podatkowej a moralność podatkowa oznacza także przywrócenie zdrowych ze stanowiska etycznego stosunków w całej administracyi podatkowej. Sposobności do stwierdzenia moralności podatkowej dostarcza przedewszystkiem zeznanie podatku; zeznanie to może być tylko albo prawdziwe, albo nieprawdziwe; trzeciej, pośredniej drogi nie ma, jest ona wykluczoną; w szczególności zeznanie, które w porównaniu z teraźniejszem bezwzględnie fałszywem zeznaniem, byłoby „odpowiednio poprawionem“, a zatem zawierałoby przyznanie pewnego oznaczonego procentowego stosunku z prawdziwego dochodu, byłoby bezwątpienia zeznaniem fałszywem a przeto równie niemoralnem jak dotychczasowe. Tego rodzaju zaś zeznania nie tylko nie mogłyby podnieść etycznej strony naszego systemu podatkowego na wyższy stopień jak dotychczasowy, ale nadto mogłyby stać się niebezpiecznymi dla materyalnych stosunków osób opodatkowanych. Tutaj nie ma potrzeby wskazywać na to, iż fałszywe zeznania, w razie jeżeliby je wykryto, karane będą w sposób bardzo dotkliwy; należy natomiast przypomnieć, że fałszywe zeznania pozbawiają opodatkowanych najważniejszego środka dowodowego przeciw ewentualnemu błędnemu oszacowaniu ze strony komisyj, ponieważ wykluczają one naturalnie zupełnie najpewniejsze środki dowodowe mogące służyć do uzyskania materyalnej prawdy, jak dowód ze świadków z wyjątkowem dopuszczeniem sankcyi przysięgi oraz w Niemczech już tak rozpowszechnione wglądanie do ksiąg handlowych. W ten sposób zaś reforma podatkowa stawia opodatkowanych przed alternatywą, mogącą mieć doniosłe następstwa. Albo dalsze trwanie dotychczasowego niemoralnego i niegodnego stanu rzeczy co do składania fałszywych zeznań podatkowych, mogących mieć za skutek niedokładne ale często także niekorzystne oszacowanie, — albo też zeznania a w następstwie i opodatkowanie według dających się wykazać, rzeczywistych stosunków, połączone z ochroną od wszelkiej dowolności. Jest nadzieja, że zeznający podatek potrafią uznać wielką doniosłość tej alternatywy“.

Ta urzędowa, pisze *Fremdenblatt*, uderzająco usilna przestroga co do moralności podatkowej, zasługuje niezawodnie na powszechną uwagę naszej publiczności. Wielka część osób obowiązanych do opłacania podatku, w niesłychanie małym stopniu zdała sobie dotychczas sprawę z obowiązków, powstających dla nas z zaprowadzenia reformy podatkowej. Zajścia przy składaniu zeznań co do podatku zarobkowego i przy wyborach komisyj dla tegoż podatku, wykazały dobitnie, jak niestosunkowo mało zdawali sobie opodatkowani dotychczas sprawę z tego, co ich czeka w najbliższych miesiącach. Zgoła zaś już wydaje się rzeczą potrzebną obznajomić się wreszcie nieco więcej z tą sprawą ze względu na osobisty podatek dochodowy, który dotyka członków wszystkich zawodów, wszystkie warstwy i klasy ludności. Począwszy od 1 stycznia 1898 mają być rozsyłane formularze dla fasyj, tyczących się tego podatku. Wśród ludności tymczasem pojawiły się wątpliwości, czy szczere, otwarte, dokładne fasye nie pociągną za sobą nieprzyjemnych następstw w tych wypadkach, w których do tego czasu fasye były niedokładne. Innemi słowy, także ci, którzy są zdecydowani od r. 1898 bez ograniczeń, w całej pełni czynić zadość wy-

---

10)

SZALONA

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

III.

(Ciąg dalszy).

Dziennik departamentu ogłosił nadzwyczajne przedstawienie w teatrze w Brest. Laura, której nazwisko znane było nawet w Bretanii, przybyła z Paryża z trupą aktorów, miała grać wyjątkowo, zamiast Fedry, Chimany lub Hermiony, stanowiących jej popisowe i niezrównane role — w dramacie współczesnym, napisanym umyślnie dla uwydatnienia jej talentu. Jan postanowił sobie, że ją będzie widział, zobaczył i miłość wybuchnęła w nim równocześnie z powołaniem. Z pełną naiwności odwagą, jak każdy młodzieniec w jego wieku, potrafił zbliżyć się do niej i zmusić, żeby go wysłuchała. Nagła namiętność młodego bretończyka uśmiech wywołała na usta Laury. Wyznał jej wszystko: swoje walki, pragnienia, nadzieje swoje, porywy, tak bardzo krępowane i zainteresował ją; może sobie przypomniała własne swoje początki karyery, pełne trudności zawodów i niedoli i roli Opatrzności względem tego młodzieńca podobała się jej. Był młody, a może także, iż przeczuła jego przyszły geniusz, a w każdym razie sytuacya była tak oryginalna.... Jan nie był podobny do nikogo. Zwolna wielka artystka dała się rozczulić i pozwoliła mu jechać z sobą. Nigdy już Jan d'Erquy nie wrócił do starego domu, w którym ludzie drzemali snem stuletnim, z którego on sam się rozbudził.

Boleść pani d'Erquy, jako matki i chrześcianki była tak wielka, że wieśniacy, zobaczywszy prostą jej dotychczas i sztywną postać nagle pochyloną, a płeć żółknącą jak stara kość słoniowa, orzekli chórem, że krew się w niej wzburzyła. Wszystko, co jej się możliwem wydało, uczyniła, aby marnotrawnego syna odzyskać; przedstawienia, prośby, klątwy, nic nie pomogły. Wyrzekając się nareszcie daremnej walki, zdała mu rachunek z ojcowskiej schedy, nie chcąc, aby jeden z d'Erquy żył jak nędzarz w Paryżu, a potem wyrzuciła go z serca, które goręcej go kochało, niż się tego po surowości pozornej spodziewać było można. Dowiedziano się, że ofiara została spełniona i że ją to wiele kosztowało, dnia pewnego, gdy wróciwszy z kościoła, wzięła na ręce Armela, liczącego wtedy lat pięć i okrywając go pocałunkami płakała, a łzy spływały na jasne włosy dziecka, które zdziwione podniosło oczy na babkę.

— Kocham ciebie teraz podwójnie! — rzekła z powstrzymywanem wzruszeniem

Rzeczywiście, od tej chwili całą swoją względnie okazującą się na zewnątrz czułość, przelała na syna Yvona-Maryi, wyrzucając go w duchu, że z zasady i wbrew uczuciom serca pozbawiała go Jana.

— Kto wie? — myślała sobie, zapóźno już — może łagodność lepiej byłaby podziałała? —

Ale nie! Jan był zgubiony na zawsze.... Przekonała się o tem w dniu, gdy się dowiedziała, że nazwisko jej syna figuruje na teatralnym afiszu. Być może, iż przedtem, gdyby się był upokorzył, byłaby mu przebaczyła; ale ten grzech dopełnił miary. Bywali w rodzinie d'Erquy rozrzutnicy i rozpustnicy, ale żaden nie naraził swego nazwiska na taką poniewierkę. Hrabina nie byłaby więcej zgorszona, dowiedziawszy się, że syn jej sam się ukazał na deskach teatralnych.

Tymczasem Laura nie przestawała grać roli dobrej wróżki, służąc mu za przewodnika w nowem dla niego życiu. Miłość ich posłużyła mu do stworzenia pierwszej sztuki, pisanej z głębi duszy, w pełni natchnienia jak to się prawie zawsze zdarza u młodych autorów, stawiających pierwsze kroki. Nie była to jeszcze praca podobna do tych, które później napisał, pełna męzkiej siły i znajomości dusz ludzkich, ale podobała się z powodu patetycznej sytuacyi, ożywionej ogniem młodzieńczej duszy. Sztuka ta, zamiast czekać miesiące i lata na swoją kolej, dzięki władzy czarodziejskiej protektorki wystawioną była natychmiast i niezchodziła z repertuaru. Dziwna, fantastyczna i kapryśna Laura, rozkochała się na prawdę w młodzieńcu, którym się opiekowała. Przyszło do tego, że kobieta, zawsze gotowa do poświęcenia się dla mężczyzny, zabiła artystkę, której naturalnem powołaniem jest żyć egoistycznie dla siebie samej.

Laura nie była stworzoną, aby żyć tak, jak inne kobiety. Nadzieja zostania matką rozwinęła u niej zarodki suchot; umarła w trzydziestym piątym roku, zostawiając po sobie małą sierotkę. Smierć jej dokonała dzieła zaczętego za życia: wielka boleść rozwinęła talent obudzony przez nią. Przez długie miesiące osamotnienia po świeżej stracie, Jan d'Erquy stał się tem czem był dzisiaj. Praca go pocieszyła i pocieszała malutka córeczka, Laura; to słabe dziecko miało mu zastąpić miłość rodziny, której mu zabrakło.

Wiele lat później, zastanowiwszy się, doszedł do przekonania, że ją jedną tylko kochał. Wrodzona miłość syna dla matki poświęcaną była a i niego nadto wielką surowością z jej strony; przywiązanie, jakie miał dawniej dla brata, uważał za pobłażliwość; dla Nony miał tylko sympatyę z odrobiną litości. Laura zaś, owa wzniosła Laura, olśniła go przedewszystkiem, jako uosobienie sławy i geniuszu, a głównie jako wybawicielka. Ale dla swojej córki gotów był wszystko poświęcić. Od kołyski czuwał nad nią z macierzyńską pieczołowitością i pozwalał sobą rządzić. Z początku miał ochotę wychowywać ją w domu, ale gdy skończyła lat ośm, przekonał się, że w interesie dziecka lepiej będzie oddać ją na pensyę. Została więc powierzona osobie inteligentnej, która wielkim kosztem utrzymywała doborowy pensyonat, w którym panienki miały nie tylko wszelkie wygody, naukę udzielaną przez pierwsze siły nauczycielskie, ale doznawały macierzyńskiej opieki i miewały różne przyjemności, do których w domu nawykły. Nie były więc dla Lorci przykre owe lata spędzone na pensyi, a gdy przybywała na wakacye do ojca, czekały ją nowe przyjemności i niespodzianki, których Jan d'Erquy nie szczędził dla córki. Wiedziała, że jest córką sławnego ojca, którego w jej oczach chwalono i poszukiwano, wiedziała także, że miała sławną matkę, której portretowi kazano jej posyłać pocałunki, gdy była małą.

Trudno było, aby w podobnym składzie rzeczy, mała Laura d'Erquy nie była se swego losu zadowolona. Dumną była, że w żyłach jej płynie krew dwojga znakomitych ludzi i naiwnie cieszyła się swoją pięknością, że będzie swoim losem, który, obiecywała sobie, będzie rozkoszny. Po obecnej, wakacyjnej podróży, nie wróci już na pensyę. Guwernantka, jedna z dawnych jej nauczycielek, będzie przyjętą, aby jej służyć za opiekunkę, a Laura obiecywała sobie, że nakłoni ją do wszystkich swoich fantazyi. Żadnej chmurki w dotychczasowem życiu, a teraźniejszość i przyszłość w różowych barwach, oto jakby Laura określiła swoją egzystencyę, gdyby jej kto o to zapytał. Nie domyślała się wcale fałszywej sytuacyi, o której ojciec jej, w chwili wylania, mówił z ujasnionym niestety, niepokojem z panną de Kerlan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

maganiom moralności podatkowej, obawiają się czynić to z trwogi przed karą, za dotychczasowe swe postępowanie, to jest za uszczerbek w płaceniu należących podatków. W obec tego wypada wskazać artykuł XV. ustawy wprowadzczej do nowej ustawy podatkowej, według którego wszelkie ściganie karne za uszczerbki w płaceniu podatków państwowych, których dopuszczano się przed wejściem w życie nowej reformy podatkowej a które teraz dopiero przy sposobności nowych zeznań na jaw wyszły, są niedopuszczalne.

— Niefortunny list prof. Mommsena jest ciągle jeszcze przedmiotem dyskusyi w prasie austryackiej i zagranicznej, a ze strony wszystkich poważnych dzienników spotyka się z ostrą, bezwzględną naganą i potępieniem. Bardzo ostro pisze o nim w szczególności *Vaterland* wiedeński: wykazując sprzeczności pomiędzy polityką Mommsena we wnętrzu Niemiec, a tem jego wystąpieniem, oraz tę irredentę niemiecką w ogóle, a specyalnie także zarzut Mommsena, iż niemieccy katolicy austryaccy „stawiają różaniec wyżej nad Ojczyznę“. *Vaterland* wyrażenie to nazywa wprost „eine Dummheit“. — Przypomina on także następnie słowa ks. Bismarcka, któremi on przed laty odparł zarzuty, podniesione przez Mommsena w pewnej mowie w parlamencie niemieckim: „Historyczne prace profesora Mommsena posiadają dla mnie mało wartości, cóż bowiem mam myśleć o jego sądach, tyczących się dwutysiącletniej przeszłości, skoro widzę, że on jest tak ślepym na oblaną powodzią światła współczesność“.

Obstrukcya Niemców austryackich doczekała się ponownie ostrej nagany ze strony berlińskiej *Post*. Organ wolno-konserwatywny wyraża wielkie sympatye dla Niemców austryackich, ale ich przestrzega, żeby się nie uważali za rodzaj „Germanii irredenty“, bo Niemcy nie mogą się mięszać do wewnętrznych spraw austryackich. Niemcy pragną, żeby ich rodacy utrzymali się przy dotychczasowej przewadze w Austryi, ale w trudnem położeniu dzisiejszem radzą im, żeby się rządzili umiarkowaniem.

Także zapowiedziana na 12 b. m. w Berlinie przez „Związek wszechniemiecki“ i „Ogólny niemiecki związek szkolny“ demonstracya Niemców przeciw rozporządzeniom językowym niepokoi poważną prasę niemiecką. Znane już zdanie *Kölnische Zeitung* o tem zebraniu podzielają nawet *Hamb. Nachrichten*, które tak piszą: „Jeżeli sami bezwarunkowo musimy obstawać przy tem, że do walk wewnętrznych, jakie toczymy w naszem państwie, nie powinien mieszać się nikt obcy, choćby to był nasz przyjaciel najlepszy, to powinniśmy także dbać o to, aby w Niemczech także trzymano się tej zasady w obec naszych sąsiadów.“ Zgoła nawet *Posener Tageblatt*, ten półurzędowo-hakatystowski organ gani obstrukcyę Niemców austryackich przeciwko załatwieniu prowizoryum, upatrując w niej brak zmysłu politycznego a zamierzoną demonstracyę w Berlinie piętnuje wprost jako „głupstwo“, „zaślepienie“ i „naprowadzanie wody na młyn innych austryackich narodowości.“

Z Wiednia.

(Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej).

Wczorajsze posiedzenie wiedeńskiej Rady miejskiej było według doniesień telegraficznych niezwykle burzliwe. Burmistrz dr. Lueger odpowiadając na interpelacyę liberalnego radnego dr. Mittlera co do stanowiska zajętego rzezeń w Radzie państwa, oświadczył, że pogłoska, jakoby on w jakikolwiek sposób solidaryzował się z prezydyum Izby poselskiej lub popierał je, czy też mu pomagał w zwalczaniu stronnictw prowadzących obstrukcyę, lub jakoby to czyniło stronnictwo chrześciańsko-socyalne, jest zupełnie nieprawdziwą.

W odpowiedzi swej dr. Lueger powiedział między innemi co następuje: „Ścigają mnie żydzi i Schönereryanie, a to dla tego, ponieważ ani moje stronnictwo, ani też moja małoletność nie chcą się poddać pod komendę pewnych indywiduów, nie mogących się pochlubić żadną z cnót niemieckich, osobiście niegodnych, a zachowujących się jak uliczni, czem tylko hańbę przynoszą narodowi niemieckiemu. Niech oni robią, co chcą — celu przecież nie osiągną. Ludność wierną pozostanie naszemu stronnictwu, wierną pozostanie burmistrzowi, a my nigdy nie poddamy się pod komendę owych indywiduów“. Następnie, wystąpił dr. Lueger w ostrych słowach przeciw prof. Mommsenowi z powodu niefortunnego jego listu, ponieważ Mommsen zarzucił, jakoby ludność Wiednia była beznarodową a przez to pozbawioną czci. Dla tego też mowca odzywa się do Mommsena: „Precz z dłońmi od Austryi!“

W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do skandalicznego zajścia. Radny ze stronnictwa liberalnego, Gruber, przerywał obrady nieustannie rozmaitymi wykrzyknikami i nietaktownymi przycinkami pod adresem przewodniczącego i większości. Na to dr. Lueger, po trzykrotnem daremnem upomnieniu, wezwał go do opuszczenia sali i wykluczył z obecnego i z następnego posiedzenia. Mimo trzykrotnego wezwania, Gruber nie wyszedł z sali, w obec czego burmistrz widział się zmuszonym wezwać służbę. Wrzawa i poruszenie jednak nieustawały.

W dalszym ciągu posiedzenia powtórzyła się podobna scena z radnym miejskim Tomankiem, który również wykluczony został z posiedzenia wczorajszego i następnego. Ponieważ i ten radny nie chciał opuścić sali burmistrz przerwał posiedzenie.

Po przerwie, gdy radni Gruber i Tomanek pomimo wykluczenia ponownie przybyli do sali, burmistrz zaraz zamknął posiedzenie, oświadczając, że w obecności dwóch wykluczonych radnych nie może zezwolić na załatwianie spraw urzędowych i zawiadomił Radę, że o całem zajściu doniesie prokuratoryi Państwa.

Wzburzenie, panujące w sali radnej przeniosło się teraz na korytarze i uboczne sale. W garderobie antysemita radny Pichler wpadł na sprawozdawcę *N. Fr. Presse* i wskazał mu drzwi, wołając: „Jeśli nam pokradzione będą płaszcze, to na wasz karb to policzymy“. Przybył też i dr. Lueger i również kazał sprawozdawcom wynosić się z garderoby. Według depesz, przeciw radnemu Pichlerowi wniesioną będzie skarga o obrazę honoru.

Z Poznania.

(Hakatyści w obec ostatniego listu pasterskiego ks. Arcybiskupa Stablewskiego. — Sejmik relacyjny w Bydgoszczy. — Wiec „ludowy“ w Poznaniu. — Orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego w sprawie tłómaczeń polskich utworów dramatycznych).

List pasterski ks. arcybiskupa Stablewskiego wydany z powodu zakończenia jubileuszu św. Wojciecha, — potępia nienawiść rasową i samolubstwo szowinistyczne, smutne objawy, napotykane dziś na każdym kroku w stosunkach międzynarodowych. Pisma niemieckie zwróciły już uwagę na ten ustęp i przytaczają go dosłownie. Ale podczas gdy pisma uczciwsze wyrażają dla pięknych rad i uwag ks. Arcypasterza szczere uznanie, organa hakatystowskie nie zdobyły się na taką bezstronność, ażeby ustęp ten przytoczyć bez uwag, lecz skorzystały z tej sposobności do nowej niecnej napaści na ks. arcybiskupa, społeczeństwo i duchowieństwo polskie. I tak główny organ szowinistów niemieckich grudziądzki *Gesellige* pisze:

„Rodacy i współwyznawcy księdza arcybiskupa powinni sobie to napomnienie swego Pasterza wziąć do serca. Narodowe samolubstwo Polaków dosięgło już bowiem rzeczywiście najwyższego szczytu. Gdzie dawniej polscy i niemieccy mężowie żyli obok siebie zgodnie, tam dziś wnieśli burzyciele polscy ducha niezgody. Narodowo polscy agitatorzy podburzyli już nawet rozsądnych mieszczan i chłopów polskich. Pogański duch odrębności narodowej ogarnął dziś właśnie te koła ludności polskiej, które Hohenzollernowie wydobyli z niewoli i poddaństwa, w jakich utrzymywali je szlachta i klasztory. Niesumienni agitatorowie drażnią lud kłamstwem, jakoby Niemcy protestanci zamierzali mu odebrać język ojczysty i religię. Na naszym wschodzie, który niemieckiej kulturze wszystko zawdzięcza, połączyli się Polacy i to często właśnie pod przewództwem duchowieństwa, na którego czele stoi ks. arcybiskup, w towarzystwa i kliki o zdeklarowanem antyniemieckiem usposobieniu, a to usposobienie niweczy nawet wspólną pracę w dziedzinie dobroczynności i miłosierdzia. Te smutne uwzględniając okoliczności, wątpić należy, czy napomnienie ks. arcypasterza odniesie skutek pożądany“.

Jeremiady powyższe pouczają jak wielką jest obłuda hakatystycznej prasy. Pismo, które bezustannie wzywa do zupełnego wytępienia języka polskiego, które zachęca ministra, aby nawet wbrew wyrokom sądowym postarał się o zakaz rozprawiania po polsku na zebraniach, pismo to nazywa kłamstwem twierdzenie, iż szowiniści niemieccy pragną wydrzeć ludowi polskiemu język ojczysty! W obec tego niestety powątpiewać należy, czy głos arcypasterza odniesie skutek praktyczny, ponieważ właśnie ci, którzy powinni go sobie najbardziej wziąć do serca, odpowiadają nań obłudą i nowym wylewem samolubstwa narodowego!

W zeszłą niedzielę odbyło się zebranie wyborców z miasta Bydgoszczy, na którem zdawał sprawę z czynności poselskich poseł Leon Czarliński, reprezentujący w parlamencie miasto i powiat bydgoski.

Mowca zaznaczył na wstępie, że referować będzie tak z sejmu jak i z parlamentu, skoro okręg ten wyborczy nie posiada deputowanego polskiego w sejmie.

Następnie przechodził z kolei różne sprawy, jakie sejm lub parlament zajmowały i wykazywał o ile i z jakim skutkiem Koło polskie w nich brało udział.

Najgoretsza bywała zawsze walka o sprawy językowe. Zbywano posłów polskich zawsze zarzutami agitacyi, dążnościami do oderwania się od Prus i t. p., który to zarzut mowca nazwał wobec ministra Bossego oszczerstwem, za co po raz pierwszy powołany został do porządku. Ale też ministerstwo stanu nie pochwaliło wtedy ostrego wystąpienia ówczesnego przeciwko Polakom, a wyrazem tego niezadowolenia była podobno mowa kanclerza w Izbie panów, wygłoszona w skutek wystąpienia członka tejże Izby, hr. Hutten-Czapskiego. Z przemówienia tego kanclerza wynikało niejako, jakoby mu wcale nie było wiadomem, jaki prąd wieje w zakresie działalności ministra oświecenia. Mowca żądał wtedy dowodów na zarzuty ministra Bossego, który się zasłaniał wycinkami z gazet i faktem, że Polacy śpiewają pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Dalej rozwodził się mowca szeroko nad interpelacyami Koła tak w sejmie, jak w parlamencie w sprawie rozwiązywania zebrań. Mowca sam był interpelantem i wraz z ks. dr. Jażdżewskim walczył przekonywającymi argumentami, a dziś wobec nowego wyroku najwyższego trybunału administracyjnego nie przypuszcza, aby chciano się uciekać do nowych praw wyjątkowych.

W dalszym ciągu omawiał p. Czarliński ustawę giełdową, ordynacyę kodeksu cywilnego, ordynacyę rzemieślniczą, prawo o wychodztwie i nowelę ministra Reckiego przeciw stowarzyszeniom, która wywołała niezwykle żywą walkę i zarzuty ze strony ministra, że Polacy dążą do oderwania się od Prus. Mowca zakończył swój wywód wezwaniem do solidarnej pracy narodowej, do podtrzymywania ducha narodowego i uświadomienia niższych warstw społeczeństwa polskiego.

Po interpelacyach i odpowiedziach na nie p. Witecki, jeden z najwybitniejszych przywódców ludowych bydgoskich, wzniósł okrzyk czci dla całego Koła, ponieważ ono idzie drogą przez ogół uznaną.

Okrzyk ten powtórzono z ogromnym zapałem, a następnie przewodniczący zamknął posiedzenie, podziękowawszy za liczny udział.

W zeszłą niedzielę odbył się w Poznaniu wiec „ruchu ludowego“, na który pomimo bardzo dogodnej pory i wielkiej agitacyi przybyło zaledwie 200 osób. Redaktor *Orędownika* dr. Szymański przedstawił w długim wywodzie działalność parlamentarną Koła polskiego w ciągu dobiegającego do kresu pięciolecia. Usiłował on przedstawić tę działalność w najczarniejszych kolorach, nie szczędząc inwektyw tak posłom polskim a mianowicie p. Kościelskiemu, jak również ks. Arcybiskupowi i duchowieństwu, któremu odmówił prawa mięszania się do wyborów i wpływania w tym względzie na lud. Odczytawszy w końcu stereotypowe rezolucye „komitetu ruchu ludowego“, zakończył mowę swoją tem, że ani on, ani komitet jego nie wiedzą, jak to będzie przy przyszłych wyborach i czy w razie postawienia „nieodpowiednich“ kandydatów, nie trzeba będzie znów urządzić secesyi.

Jako drugi mowca wystąpił szewc Franciszek Andrzejewski, który pozując na wielkiego trybuna ludowego, przemówił w sposób jak najgwałtowniejszy. Zapowiedział on, że stronnictwo ludowe walczyć też będzie po upadłego przeciwko niemiłym sobie kandydatom na posłów. Mowca dołoży wszelkich starań, sam będzie jeździł po prowincyi i „przewróci“ każdego kandydata, który nie będzie po jego myśli.

Wiec ten zapowiada tedy teroryzm bezwzględny ze strony stronnictwa ludowego, na szczęście bezsilny w obec ogólnej chęci do zgody i spokojnego załatwienia przyszłych spraw wyborczych.

Najwyższy trybunał administracyjny rozstrzygnął, że policya nie ma prawa żądać niemieckiego tłómaczenia polskich utworów dramatycznych przedstawianych w teatrach amatorskich. Powoływanie się policyi na ustawę o języku urzędowym jest w tym wypadku nie na miejscu, ponieważ petenci, żądający pozwolenia na przedstawienie amatorskie dostarczyli egzemplarzy oryginalnych odnośnych utworów dramatycznych. Rzeczą policyi jest postarać się, gdy uważa to za potrzebne o tłómaczenie niemieckie.

Z pod berła rossyjskiego.

(Kara cielesna w Rossyi. — Przyczynek do religijnej tolerancyi. — Nominacya inspektora szkoły handlowej w Warszawie. — Pogłoska o zwinięciu generał-gubernatorstwa kijowskiego).

Petersburskie *Nowosti* piszą:

„Telegraf doniósł o sympatycznej uchwale jednomyślnej ziemstwa powiatowego w Saratowie w przedmiocie zniesienia kary cielesnej dla włościan w całej gubernii saratowskiej. Za podstawę do obrad służyły raporty zwierzchności szkolnej i opinia członków rady ziemskiej z pośród włościan. Ziemstwo saratowskie — pisze komisya szkolna — wydaje setki rubli na oświatę ludową i wszelkiemi siłami stara się o podźwignięcie moralności, tymczasem usiłowania te paraliżuje uprawniona kara cielesna, zabytek dawnych czasów. Mamy całe gminy — mówią znowu włościanie — które nie mogą powołać ani jednego członka swojego do ziemstwa dlatego, że wszyscy splamieni są karą cielesną, pozbawiającą praw wyborczych; często też naczelnicy powiatowi zamieniają karę cielesną na areszt, ażeby umożliwić gminie wybory. Oto są powody, dla których ziemstwo decyduje się czynić starania u władz wyższych o uchylenie kary cielesnej“.

Sławny pisarz rossyjski hr. Lew Tołstoj, ogłosił w *Petersb. Wiedom.* list następujący, powtórzony przez wiele innych dzienników rossyjskich:

„W końcu kwietnia odwiedzili mnie małakanie (sekciarze, nieuznający prawosławnego duchowieństwa) z gubernii samarskiej, prosząc o pomoc w nieszczęściu: trzem ich rodzinom zabrano pięcioro dzieci w wieku od lat 11 do 12. Te dziatwę władza odebrała rodzicom na mocy §. 39 „o zapobieganiu przestępstwom“. Daremnie czyniłem, co mogłem, i oto we wrześniu ci biedni ludzie znowu przyszli do mnie, błagając, bym pomógł im odzyskać dzieci. — Tego lata w prasie naszej toczył się gorący spór o to, czy być może, aby na zjeździe misyonarzy prawosławnych postawiony był wniosek: prosić władzę, aby odbierała dzieci sekciarzom. Jedne dzienniki dowodziły, że taki wniosek był, lecz go odrzucono, inne przekonywały, iż być nie mógł — a wszystkie surowo potępiły podobne sposoby niszczenia sekciarstwa. Społeczeństwo rossyjskie pokazało, że lubo nie posiadamy zupełnej tolerancyi, jednakże takie religijne środki, jak odbieranie dzieci sekciarzom, uważamy za wprost niemożliwie. A tymczasem dzieci są odbierane rodzicom i to nie tylko małakanom, lecz, o ile mi wiadomo, wszystkim innym odszczepieńcom od prawosławia, a dzieje się to na mocy ustawy, na podstawie paragrafu 39!“

P. Boborykin, inspektor odeskiej prywatnej szkoły handlowej, mianowany został inspektorem szkoły handlowej Rontalera w Warszawie.

Telegramy petersburskie do pism odeskich potwierdzają wiadomość o ewentualnem zwinięciu urzędu generał-gubernatora w Kijowie. Hr. Ignatiew z końcem listopada ustępuje podobno z tego urzędu.

KRONIKA

Lwów, 4 listopada.

— Z c. i k. armii. Porucznikami mianowani: Ottokar Feistmantel 15 p. p., Zdzisław Sikorski 102 p., Jan Walentyn 56 p., Antoni Krasowski 89 p., Robert Risy 90, Aloizy Vambera 30 p, Artur Świczinski 92 p., Arnold Wolf 45 p., Juliusz Zawadzki 13 p., Eugeniusz Kaplan 58 p., Leon Balling 10 p., Walter Vogl 20 p., Ignacy Szidla 24 p., Rudolf Hübner 95 p., Fryderyk Konvalinka 54 p., Angelo Deserd 44 p., Aloizy Magnoni 54 p., Rudolf Fischer 15 p., Józef Podziornyi 41 p., Wiktor Havránek 80 p., Jan Morariu 7 p., Rudolf Čečatka 80 p., Franciszek Pirnik 59 p., Władysław Koznbowski 59 p., Mikołaj Dobrzański 67 p., Juliusz Besendorfer 24 p., Edward Sorwell 75 p., Rudolf Schmid 40 p., Kazimierz Jaworski 37 p., Aleksander Zawadzki 40 p.. Robert Vlasics 89 p., Robert Espig 40 p., Józef Paternoster 90 p., Józef Wolf i Karol Striebl 57 p., Emil Hüttel 58 p., Emil Prohaska 30 p., Ferdynand Widmann 57 p., Henryk Schubert 77 p., Ludwik Vaczek 90 p., Maksymilian Blaschek 77 p., Kamil Rehak 54 p., Franciszek Dollańsky 15 p., Ludwik Textorisch 24 p, Rudolf Kosiński z 81 przy 1 p., Ferdynand bar. Neuenstein 85 p., Adam Alabauda Dulęba 80 p., Ernest Krolop 13 p., Józef Kratochwila 24 p, Franc. Schwarz 85 p., Odon Möhwald 13 p, Zygmunt Török 15 p., Wiktor Jauernig 55 p., Wincenty Hampl 56 p., Herman Rottmayer 55 p., Jan Ujmann 56 p., Wiktor Premauer 80 p., Józef Adamička 24 p., Henryk Herfurth 15 p., Jan Halewicz 20 p., Herman Kubiczek i Rudolf Lux 80 p. (C. d. n.).

— Hrabstwo Adamowie Krasińscy bawią obecnie w Warszawie. Nowożeńcy, jak zaznaczają dzienniki warszawskie, udadzą się za parę dni na kilkutygodniowy pobyt do Opinogóry w Ciechanowskiem, stanowiącej ordynacyę hr. Krasińskich.

Hr. Wanda Krasińska, oprócz niezwykle licznych i cennych upominków ślubnych od krewnych i najbliższych, otrzymała także szereg upominków z kraju. O makacie, ofiarowanej jej przez urzędników politycznych Galicyi, dalej o misternej koronce, imitującej pas polski a ofiarowanej od państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie, o ekranie od grona mieszczan miasta Lwowa, tudzież o adresie od oficyalistów dóbr JE. hr. Kazimierza Badeniego, donosiliśmy już poprzednio. Dodać nam wypada, iż, jak się do-

wiadujemy także Koło polskie w Wiedniu ofiarowało pannie młodej w dniu ślubu wspaniały bukiet z szarfą, a p. Władysław Gubrynowicz przesłał jej wydane przez swą księgarnię dzieła Zygmunta Krasińskiego, w pięknej oprawie.

— **Z lwowskiej Izby handlowej.** Na wczorajszem posiedzeniu pounem mianowano sekretarzem Izby koncepistę c. k. Namiestnictwa dr. Władysława Stesłowicza, pierwszym koncepistą p. Sanockiego, drugim koncepistą dr. Ernesta Adama, manipulantem p. Ripke.

— **Poświęcenie kościoła.** W niedzielę, dnia 7 b. m. odbędzie się u OO. Reformatów w mieście naszem przy ul. Janowskiej 58, poświęcenie nowo zbudowanego kościółka i oddanie go do publicznego nabożeństwa. Kościółek ten w stylu romańskim, ozdobiony 6 ślicznymi witrażami, przedstawiającymi patronów zakonnych: św. Franciszka Assyskiego, św. Antoniego Padewskiego, św. Piotra z Alkantary, św. Ludwika króla francuskiego, oraz św. Klarę i św. Elżbietę, bardzo miłe robi wrażenie, chociaż dla świeżości murów nie może być jeszcze pomalowanym i ołtarz wielki dopiero jest w robocie.

Z kościółkiem tym przybędzie nowy przybytek Boży dla pobożnych w stolicy naszej, w której, jak wiadomo, niedostateczna jest liczba świątyń Pańskich, a OO. Reformaci, którzy dotychczas byli zmuszeni tulić się w starym maleńkim domku, otrzymują piękną kaplicę do pracy kościelnej, a wierni do zaspokojenia swych potrzeb duchownych.

W najbliższej przyszłości kaplica ta, o ile na to pozwolą dary i ofiary, stanowić będzie prezbyteryum nowego kościoła, który dałby to Bóg, aby już z wiosną przyszłego roku mógł być dalej budowanym.

Ofiary na ten cel, jak i na wewnętrzne urządzenie kościółka, przyjmują OO. Reformaci na miejscu.

— **P. Kazimierz Koniński,** do niedawna profesor w szkole „Arts et Métiers“ w Lille, autor znanego podręcznika włoskiego, przeniósłszy się na stały pobyt do naszego miasta, rozpoczął wykłady języka włoskiego w szkole politechnicznej. Nadto udziela prof. Koniński prywatnie lekcyi języków francuskiego i włoskiego.

— **Z Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży we Lwowie** otrzymujemy następującą odezwę: Głód i nędza grożą przy zbliżającej się zimie tej najuboższej dziatwie szkolnej miasta Lwowa, których rodzice, obarczeni po większej części liczną rodziną, mimo ciężkiej pracy — wyżywić nie mogą. Niesłychane nieurodzaje i w skutek tego z dniem każdym wzmagająca się drożyzna są tej nędzy zwiastunami. Ażeby choć w części przyjść z pomocą tej biednej dziatwie, wydział Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży wydawać będzie w porze zimowej bezpłatne obiady. Zasoby Towarzystwa wyczerpały się jednak znacznie — a to w chwili, gdy największą akcyę rozpocząć nam wypadnie. W imię głodnej i najuboższej dziatwy odzywamy się więc do litościwych serc z ofiarności znanych mieszkańców miasta Lwowa z prośbą o nadsyłanie ofiar, bądź w gotówce, bądź w wiktuałach i odzieży, bądź o przyjęcie jakiego ucznia na obiady do swego stołu.

Datki należy odsyłać do dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego żeńskiego (Skarbkowska 39) lub do biura Rady szkolnej (ratusz II. p.) Wszelkie inne zgłoszenia przyjmuje p. Karol Moos, Łyczakowska 23.

W roku ubiegłym wydało Towarzystwo 83.065 bezpłatnych obiadów, z których korzystało przeszło 10.000 dzieci w czasie zimowym. Tytułem wsparć i zasiłków w gotówce wydano 4.355 zł. Cyfry te są najwymowniejszym dowodem działalności Towarzystwa.

— **Rozdawanie nagród** sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, trzydzieste z kolei, odbędzie się w dniu Nowego roku 1898 o godzinie 10 przed południem, w sali dyrekcyi galicyjskiej Kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrodę służby obojej płci, urodzeni w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny, bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet słudzy, którzy przed sześciu laty przy rozdawaniu otrzymali nagrodę, mogą się ubiegać o powtórną nagrodę, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny, we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie zostają. Każdemu słudze, który się zgłosi z książeczką, powyższe lata służby udowadniającą, w kancelaryi galicyjskiej Kasy oszczędności wydany będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i księży proboszczów właściwych parafij, najpóźniej do 1 grudnia r. b. w tej samej kancelaryi oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione. Kto się w dniu Nowego roku nie stawi osobiście dla odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu jej utratę, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

— **W sprawie defraudacyi** w krakowskiem Tow. wzajemnych ubezpieczeń, komisya rachunkowa działu ubezpieczeń na życie, złożona z członków rady nadzorczej, zwołana na nadzwyczajne posiedzenie, rozpoczęła wczoraj o godzinie 11 przed południem pracę swoje w biurze dyrektora-referenta dr. Romera. Komisyi przewodniczy hr. Antoni Wodzicki, w skład jej wchodzą pp.: Marynowski, Trzecieski i Wierzchleyski. Obecnym jest jako reprezentant Rządu starszy komisarz krakowskiego starostwa, p. Bukowczyk. W posiedzeniu komisyi biorą udział: prezes rady nadzorczej p. Męciński, wiceprezes p. Włodzimierz Gniewosz, oraz dyrektorowie pp.: dr. Romer i Głażewski. Zebranej komisyi przedłożył dyrektor dr. Romer sprawozdanie w sprawie defraudacyj, popełnionych przez Czesława Kieszkowskiego.

We Lwowie odbyło się wczoraj wieczorem w sali Kasyna miejskiego zebranie osób, ubezpieczonych w dziale życiowym Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Przewodnictwo objął prof. dr. Fabian; obrady prowadzono bardzo ożywione, a ostatecznym wynikiem tychże było uchwalenie wniosku: Wybiera się komisyę z ludzi fachowych z udzieleniem jej prawa kooptacyi. Komisya ta ma zająć się całą sprawą i wziąć pod rozwagę wyrażone na zebraniu życzenia i postulaty, jako też podaniem do wiadomości istotnego stanu rzeczy, uspokoić wzburzoną opinię publiczną. Do komisyi wybrano: prof. Fabiana, p. radcę Dworu Hilda, adwokata Srokowskiego, prof. Syroczyńskiego i p. Padewskiego.

Wniosek o udzielenie radzie nadzorczej i dyrekcyi votum nieufności nie utrzymał się.

— **Z Jarosławia** piszą nam: Dnia 30 października odbył się w Jarosławiu zapowiedziany piknik obywatelski. Rozminęlibyśmy się z prawdą, gdybyśmy powiedzieli, że bodaj jedna osoba wyniosła z niego niekorzystne wrażenie i nudziła się na nim. Pod każdym bowiem względem zabawa ta wypadła świetnie. Już wchodzącym do wspaniale udekorowanej sali wyrywał się mimowoli okrzyk zachwytu a zarazem zdziwienia, że w Jarosławiu może się podobnie piękny lokal znajdować. Wprawdzie gdyby salę tę widziano w jej powszedniej szacie, zmienionoby nieco zdanie, ale w dniu tym w istocie wyglądała pięknie. Wrażenie wywołane na wstępie, potęgowało się z każdą chwilą, a doszło do punktu kulminacyjnego przy wspaniałej kolacyi i pysznie prowadzonym kotylionie. Osób zebrało się blisko 120, a do kadryla stanęło przeszło 30 par. Między gośćmi zauważyć można było pana starostę Szczurowskiego z żoną, hr. Łubieńską z córkami ze Lwowa, pp. Gnoińskich z córkami z Cieszanowa, p. Zbigniewa Trzecieskiego z córką, pp. E. bar. Brunickich z p. Komarnicką, pp. Kozłowskich z Sanockiego z p. Bobczyńską, pp. Lisowieckich z siostrą, panią Prekową z córką, p. Drohojowską z córką, p. Ustrzycką z córkami, p. Emilię Krzysztofowiczową z córką z Bukowiny, bar. Fluck z żoną, hr. Orsies, i t. d., a nadto panów: Biesiadeckiego, hr. Zygmunta i Władysława Zamoyskich, bar. Z. Brunickiego, Wł. Bzowskiego, p. Szawłowskiego z Krakowa, Z. Drohojowskiego, bar. Wattmana, pp. Czaykowskich, p. Wojnarowskiego, bar. Helzla, bar. Offermana, bar. Banhidiego, p. St. Osiecimskiego, p. Orzechowskiego, p. Borowskiego i t. d.

Prowadzeniem tańców zajął się p. Lucyan Prek, który tak ochoczo kierował zabawą, że ta przeciągnęła się do godziny 7 rano, a goście z prawdziwym żalem opuszczali salę, dopytując się o termin przyszłego pikniku jarosławskiego.

— **Nowe fundacye.** *Kuryer Warszawski* donosi, że ś. p. Zarecki, Kielczanin, zmarły na początku r. b. w Petersburgu, gdzie od lat kilkunastu prowadził znaczny zakład nożowniczy i sklep z bronią białą, dorobiwszy się znacznej fortuny, zapisał 80.000 rubli na założenie i utrzymanie w Kielcach ochrony przy szpitalu św. Aleksandra. Część tego funduszu ma być użyta na wzniesienie budynku dla ochrony, reszta zaś jako fundusz żelazny, od którego odsetki obracane być mają na utrzymanie ochrony.

Dr. Tomasz Evans, głośny dentysta amerykański, który niegdyś dopomógł cesarzowej Eugenii do ucieczki z Paryża, zamierza olbrzymi swój majątek, obejmujący jakoby 25 milionów dolarów, przeznaczyć na cele dobroczynne. Między innemi postanowił podobno założyć w Pensylwanii wielki Uniwersytet dentystyczny. Dr. Evans spędził lat 40 w Paryżu, gdzie był dentystą cesarzowej oraz innych potentatów.

— **Skazani na śmierć.** Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez włościanina Michała Pajora i jego pasierba Stanisława Łagosza, skazanych przez trybunał sędziów przysięgłych w Nowym Sączu na śmierć przez powieszenie za zabójstwo rolnika Wojciecha Zabrzeńskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

W sprawie obchodu ku czci Mickiewicza w r. 1898. Wiadomo powszechnie z dzienników, że w lecie jeszcze bieżącego roku zawiązał się we Lwowie obszerny komitet, w celu urządzenia godnego obchodu w setną rocznicę urodzin poety. Komitet ten podzielił się na kilka komisyj, z pośród których komisya odczytowa zajmuje się urządzeniem uroczystości Mickiewiczowskich w całym kraju, we wszystkich miastach i miasteczkach, a o ile możności również po wsiach; komitet bowiem żywił zapatrywanie, że obchód ku czci Adama w roku przyszłym powinien być świętem narodowem i że wszystkie warstwy społeczeństwa powinny wziąć w nim udział. Komisya odczytowa jednak pojmując trudności i ważność swego zadania, zwraca się już dziś do wszystkich ludzi dobrej woli w całym kraju z prośbą, ażeby przygotowali odpowiedni grunt dla obchodu i rozglądali się za osobami, któreby wzięły chętny udział w uroczystości. Uroczystość ta ma polegać nietylko na wygłoszeniu wykładów o znaczeniu Mickiewicza, ale także na urządzeniu (gdzie to możliwe) wieczorów muzykalno-wokalnych o charakterze poważnym. W wypadku tym zachodzić będzie główna trudność w wyborze prelegentów, komisya więc uprasza wszystkich gotowych do podjęcia się wygłoszenia odczytu o jak najrychlejsze zgłaszanie się do prezydyum, ażeby w miejscowościach, w których nikt chętnyby się nie znalazł, mogła urządzić obchód, choćby siłami pozamiejscowemi. W razie kilku zgłoszeń z tej samej miejscowości pomyśli komisya o zjednoczeniu wszystkich chętnych w pracy około wspólnego celu. Instrukcye i wskazówki, zmierzające do tego, ażeby obchód w całym kraju miał jednolity charakter, wyszle komisya osobom interesowanym w czasie jak najszybszym, po poprzedniem otrzymaniu zgłoszenia. Zgłaszać się należy do zastępcy przewodniczącego komisyi, dyrektora Próchnickiego, lub do sekretarza dr. Konstantego Wojciechowskiego w V gimnazyum we Lwowie.

Reforma podatkowa. W Krakowie 1897 w drukarni *Czasu*. W celu obznajomienia szerszych kół publiczności, zwłaszcza kół rolniczych z zasadami i ważniejszymi przepisami ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, która z d. 1 stycznia roku przyszłego wchodzi w życie, dr. Franciszek Paszkowski wydał drukiem treść odczytu swego, wygłoszonego na zebraniach towarzystw rolniczych okręgowych w Krakowie i Wieliczce. Broszurka jego zawiera więc krótkie a przystępne i wcale wyczerpujące streszczenie oraz objaśnienie ustawy z dnia 25 października 1896 nr. 220 Dz. u. p. o bezpośrednich podatkach osobistych ze szczególnem uwzględnieniem rolnictwa a z dodaniem wyciągów z rozporządzeń wykonawczych i formularzy zeznań podatkowych. Przedstawienie rzeczy zaleca się jasnością.

Nowa procedura sądowa. Świeżo wyszedł piąty zeszyt wydawanego nakładem księgarni Manza w Wiedniu, dzieła: *Commentar zu den oesterreichischen Civilprocessgesetzen vom 1 August 1895.* Autorem komentarza jest dr. Jerzy Neumann. Całe dzieło składać się będzie z 12 do 16 zeszytów, każdy po 5 arkuszy druku.

Popularne przedstawienie nowej procedury cywilnej przez dr. Jakóba Horowitza, adwokata krajowego we Lwowie. Lwów. Nakładem księgarni H. Altenberga 1898. — Za kilka tygodni już rozpocznie obowiązywać nowa procedura cywilna, która przeobrazi całe dotychczasowe życie prawne, — a szeroka publiczność nasza ustaw nowych albo zgoła zupełnie nie zna, albo też zna je bardzo niedostatecznie. Ztąd łatwo stać się może, iż zanim publiczność, szukająca wymiaru cywilnej sprawiedliwości, a przyzwyczajona do dotychczasowych form procesu, oswoi się i obznajomi z najogólniejszymi zarysami nowej procedury, nie jeden nieznajomość nowych ustaw odczuje ujemnie na swych własnych prawach; w szczególności tyczy się to ludu naszego, którego nie stać na zapewnienie sobie w każdym wypadku, zwłaszcza w wypadkach na pozór drobniejszej wagi, skutecznej pomocy adwokackiej. Ażeby właśnie temu niedostatkowi choć w części zapobiedz, adwokat lwowski dr. Horowitz wydał powyższą broszurkę, mającą zaznajomić ogół nieprawniczy w sposób przystępny, w formie pytań i odpowiedzi, z najważniejszemi zasadami nowej procedury.

Koncert kwartetu czeskiego, urządzony staraniem gal. Towarzystwa muzycznego, odbędzie się w piątek 5 b. m. w sali Domu narodnego, z następującym programem: 1. R. Schumann: Kwartet smyczkowy A-moll Op. 41 nr. 1; a) Andante espressivo i Allegro; b) Scherzo; c) Adagio; d) Presto. 2. A. Dvořak: Kwartet smyczkowy, As-dur Op. 104, a) Adagio ma non troppo i Allegro appassionato; b) Molto vivace; c) Lento e molto cantabile; d) Allegro non tanto. 3. J. Haydn: Kwartet smyczkowy G-moll. Op. 74. Nr. 3. (Frosch-Quartett). a) Allegro; b) Largo assai; c) Menuetto;] d) Finale Allegro con brio. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza, a w dzień koncertu wieczorem przy kasie.

Lord Hallam Tennyson, syn i spadkobierca wielkiego poety, lorda Alfreda Tennysona, wydał pamiętnik biograficzny swego genialnego ojca. Jest to dzieło w dwóch sążnistych tomach, jedna z tych biografij klasycznych, których piśmiennictwo angielskie ma już szereg i w których publiczność się lubuje. Można z góry przepowiedzieć olbrzymie powodzenie tej biografii największego z poetów współczesnych. Dzięki temu oddaleniu, w jakiem poeta trzymał zawsze ciekawą gawiedź, ogół mało wiedział o jego życiu otoczeniu i wypadkach, przez które przechodził. Pięć lat co ubiegły od jego śmierci, nie osłabiły bynajmniej olbrzymiej jego popularności. Naród czuje, że żaden z jego orszaku, żaden z młodszych jego następców nie świeci jego geniuszem. Z góry jest się tedy usposobionym sympatycznie do tego pomnika, wzniesionego na cześć wielkiego rodzica przez syna, co był jego życia uczestnikiem i świadkiem. Wywiązał się ze swego zadania dobrze. Oparł swą pracę na dokumentach, na notatkach, spisanych przez samego poetę, na dzienniku, który prowadził i na 40.000 listów, którymi mógł rozporządzać. Życie poety laureata nie obfitowało w żadne dramatyczne wypadki: jest to życie wewnętrzne, medytacyi nad wielkiemi zagadnieniami i usiłowaniami obleczenia ich w prawdziwą formę. Jeżeli nie mamy po przewertowaniu tych dwóch tomów zupełnego klucza do twórczej genezy autora „Idyli“, to widocznie, że nam go biograf dać nie chciał. Ale za to przedstawił nam człowieka tak barwnie, wyraziście i tak potęgowo, że się mu całą swą cześć i całą sympatyę ochotnie składa w dani. Piękne to było życie, piękna działalność.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz pierwszy „Werbownicy“, opera w 2 aktach, słowa Artura Oppmana (Or-ot), muzyka Jana Jakescha, drugi występ p. Antoniego Polarskiego oraz „Łucya z Lammermooru“ scena obłąkania i „Traviata“, duet z II aktu. Pierwszy występ pani Floryani Zbierzchowskiej, primadonny opery włoskiej.

W piątek po raz pierwszy „Światowe kobiety“, komedya w 3 aktach Piotra Wolffa.

W sobotę popołudniu o g. 3 dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta“, tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

W sobotę wieczorem po raz drugi „Werbownicy“, opera Jakescha.

Nastąpi „Kwiat miłości“ operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Jaś i Małgosia“, opera fantastyczna w 3 aktach Humperdincka. „Powrót taty“, ballada operowa w 3 aktach H. Jareckiego.

W niedzielę wieczorem o godzinie pół do 8 „Małka Schwarzenkopf“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek po raz drugi „Światowe kobiety“, komedya w 3 aktach Piotra Wolffa.

We wtorek po raz pierwszy „Córka pułku“, opera komiczna w 2 aktach Donizettiego.

We środę „Córka pułku“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowe koleje bukowińskie. Na podstawie koncesyi udzielonej bukowińskiemu Wydziałowi krajowemu, ukonstytuowało się dnia 31 października, w sali posiedzeń „dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego“ w Wiedniu, Towarzystwo akcyjne, którego zadaniem jest budowa i zarząd pięciu kolei krajowych na Bukowinie, a mianowicie kolei żelaznych o normalnym torze i z użyciem lokomotyw: 1. od stacyi Łużan na linii kolejowej Lwów-Czerniowce, do stacyi Zaleszczyk wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych; 2. od jednego z dogodnych punktów na linii kolejowej lwowsko-czerniowieckiej między Hliboką a Czerepkowcami do Seretu; 3. od stacyi Radowiec bukowińskich kolei lokalnych w górną dolinę Suczawy do Frassyna (Brodiny); 4. od stacyi Niepołokowiec na szlaku kolei lwowsko-czerniowieckiej do Wyżnicy; 5. od stacyi Ickan na szlaku kolei lwowsko-czerniowieckiej do Suczawy; a nadto budowa stanowiącej część składową powyższego przedsiębiorstwa kolejowego odnogi kolejowej od stacyi Karlsbergu na linii kolei lokalnej Radowce-Frassyn do Putny. Towarzystwo akcyjne ma mieć swoją siedzibę w Wiedniu a to aż do odbycia zwyczajnego walnego zgromadzenia, które nastąpi po otwarciu ruchu na wszystkich tych liniach, potem przeniesie się zarząd Towarzystwa do Czerniowiec. Firma Towarzystwa opiewa: „Nowe bukowińskie Towarzystwo kolei lokalnych“. Kapitał żelazny Towarzystwa ustanowiono na 7·181 milionów zł.

Na tem samem posiedzeniu wybrano radę zawiadowczą z pp. Stefana Stefanowicza, Dawida Tittingera obu z Czerniowiec i sześciu Wiedeńczyków.

Z ramienia Rządu zasiada w radzie nadzorczej Jerzy br. Wassilko-Serecki, a z ramienia Wydziału krajowego Mikołaj br. Mustazza.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·47½ do 11·52½, loco Ołomuniec 10·90 do 11·—, loco Berno-Wiedeń 11·15 do 11·25, na listopad loco Aussik 11·52½ do 11·57½, cukier w kostkach prima 37·50 do 37·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 do 20·—. Nafta kaukazka transito Tryest 3·50 do 3·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 4 listopada, pszenica 10·50 do 11·50 zł., żyto 7·— do 7·75, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny — do —·—, owies 6·80 do 7·25, rzepak 12·75 do 13·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —— do ——, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj po posiedzeniu Rady Ministrów na osobnej audyencyi PP. Ministrów sprawiedliwości i kolei żelaznych, hr. Gleispacha i generał-porucznika Guttenberga.

Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego odbyła się wczoraj narada gabinetu, która trwała kilka godzin.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów miało rozpocząć się o godzinie 11 przed południem. Posiedzenie dzienne miało być poświęcone dalszym obradom nad wnioskiem o postawienie PP. Ministrów w stan oskarżenia z powodu rozporządzeń językowych, — na posiedzeniu zaś wieczornem ma być przeprowadzone do końca pierwsze czytanie prowizoryum ugodowego. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że to wieczorne posiedzenie przeciągnie się aż do rana, a w kołach prawicy żywią nadzieję, iż w tym czasie powiedzie się zakończyć dyskusyę i przeprowadzić uchwałę Izby, mocą której prowizoryum budżetowe w myśl wniosku posła Jędrzejowicza, odesłanem będzie do komisyi budżetowej.

Dzienniki wiedeńskie natomiast, przedstawiające zapatrywania i zamiary obstrukcyi zapowiadaja z jej strony zaciętą walkę, której komendę objąć ma Schoenerer; w tym celu przerwał on swój czterotygodniowy „urlop" i przybył na dzisiaj do Wiednia. Opozycya wniesie mianowicie przedewszystkiem protest przeciw przerwaniu ostatniego posiedzenia przez wiceprezydenta Abrahamowicza, jako przeciw postąpieniu, niezgodnemu rzekomo z regulaminem izbowym. Posiedzenie dzienne wypełnią zatem imienne głosowania a na wieczornem upłynie wiele czasu, zanim dr. Luëger jako następny mowca *contra*, będzie mógł wygłosić swą mowę. Z prawicy mnóstwo posłów zapisalo się do głosu, jako mowcy *pro*, ażeby przypadkiem który z mowców opozycyjnych nie wpisał się na listę, chcących przemawiać rzekomo za ustawą. Po mowie dep. Luëgera prawica zażąda zamknięcia dyskusyi i wybrania mowców generalnych. Generalnym mowcą przeciw ustawie ma być mianowany przez opozycyę dep. Prade, który także umie mówić w nieskończoność i zapewne kilka godzin z rzędu mówić będzie. Generalny mowca prawicy mało zabierze czasu.

Do głosowania stanowczego przyjdzic chyba nad ranem. Na wniosek prawicy o odesłanie prowizoryum ugodowego do komisyi budżetowej odpowie lewica propozycyą, aby wybrano specyalną komisyę dla prowizoryum ugodowego. Większość chce dążyć do tego, aby komisya budżetowa zdała sprawę z prowizoryum przed plenum Izby najdalej do 15 b. m., opozycya zaś zamierza się starać, aby drugie czytanie ustawy o prowizoryum odbyło się dopiero w ostatnim tygodniu listopada, tak, aby utrudnić przeprowadzenie go w bieżącym roku.

Niemieckie dzienniki prowincyonalne przyznają, że pierwsze czytanie prowizoryum i przekazanie go komisyi, nie da się udaremnić. Zapowiadają jednak główną walkę przy drugiem czytaniu, wyrażając zarazem pewność, że uchwała ostateczna będzie niemożliwa, ponieważ obstrukcya postawi mnóstwo poprawek do projektu ustawy. Natomiast pisma czeskie bez wyjątku zachęcają prawicę do wytrwania w walce, która musi się skończyć zwycięstwem większości. Organa morawskie jednogłośnie podnoszą potrzebę reformy regulaminu izbowego.

Na wtorkowy wiec niemiecki w Bozen zjechało z Tyrolu i dalszych niemieckich okolic Austryi wielu Niemców, między innymi posłowie: Bendel, Gross, Grössl, Roschmann, Böheim, Wolf, Steinwender, Steiner, Pfersche i Welponer. Wolfa i Grossa przyjmowano owacyjnie. Na wniosek burmistrza przyjęto jednogłośnie rezolucyę, w której podziękowano posłom opozycyjnym za chwycenie się taktyki obstrukcyjnej i proszono ich, aby wytrwali w opozycyi dopóty, dopóki nie zostanie zawarty pokój honorowy. Na wiecu przemawiali: Gross, Steinwender, Böheim i Wolf.

Według najnowszych wiadomości z Petersburga sprawę otwarcia szkół politechnicznych w Warszawie i Odessie rozstrzygnięto ostatecznie w pomyślnym duchu.

Z Berlina donoszą, że podróż cesarza Wilhelma na wiosnę do Jerozolimy jest już rzeczą stanowczo postanowioną. *Post* dowiaduje się, że cesarz na gorące zaproszenie sultana uda się także do Konstantynopola.

Nowy sekretarz stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych Büllow, uda się w tych dniach do Rzymu, celem doręczenia królowi włoskiemu listów odwołujących go z posady ambasadora przy Kwirynale.

Znowu obiegają pogłoski, że rząd zamierza domagać się od Sejmu pruskiego nowych znacznych sum na kolonizacyę niemiecką w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, ponieważ suma stu milionów marek jest już nieomal wyczerpaną.

Z Dortmundu donoszą, że 70 robotników polskich, pracujących w tamtejszych kopalniach, otrzymało nakaz opuszczenia granic państwa pruskiego. Wygnańcy są poddanymi austryackimi i rossyjskimi.

Z Rzymu donosi *Polit. Corresp.*, że w najbliższych dniach odbędzie się uroczystość otwarcia nowo utworzonego kolegium ruskiego, założonego głównie dzięki hojności Najj. Cesarza Franciszka Józefa, który na ten cel ofiarował 100.000 złr. a znajdującego się przy kościele Najśw. Panny del Pascolo w dzielnicy Monti. Uroczystego poświęcenia nowego kolegium dokona ks. kardynał Vanutelli.

Król i królowa rumuńscy byli wczoraj na uroczystości poświęcenia i otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego w Jassach. Król wygłosił mowę, w której między innemi rzekł: „Nie według liczby żołnierzy lecz rozwoju życia naukowego mierzy się dzisiaj potęgę państw. Pierwszorzędnym, a może najważniejszym czynnikiem tej potęgi jest stopień umysłowego rozwoju każdego narodu. Zdrowy i narodowy kierunek wyższych studyów, który na uniwersytetach bywa pielęgnowany, jest dlatego nieodzownym warunkiem prawdziwego postępu".

Prasa grecka, która do niedawna uważała za obowiązek patryotyczny zachęcać Kreteńczyków do wytrwania w upartem odrzucaniu wszelkich propozycyj mocarstw, obecnie zmieniła front, a jeden z wybitniejszych dzienników ateńskich, *Nea Hemera*, doradza im zgodę na wszystko, czego Europa od nich zażąda, jeśli otrzymają zapewnienie, że załogi tureckie będą z wyspy wycofane. Ten sam dziennik wzywa swych rodaków na Krecie, aby szanowali wolność i życie współobywateli wyznania mahometańskiego.

Grecki minister wojny wydał rozporządzenie, aby korpus wojsk. stojący stale w Tessalii, składał się z 12.000 piechoty, trzech szwadronów kawaleryi i 6 bateryj. Pewna część tych sił, a mianowicie 1200 ludzi, rozdzielonych na 6 oddziałów po 200 ludzi, użytą będzie do oczyszczenia Tessalii z rozbójnictwa.

Z Konstantynopola donoszą, że sultan objawił na ostatniej radzie ministrów zamiar utworzenia nowej komisyi finansowej, któraby się zajęła uporządkowaniem spraw finansowych Turcyi.

Szczęśliwy Paryż posiada zawsze jakąś głośną i sensacyjną sprawę, która go zajmuje i rozciekawia; sprawą taką prawdziwą *cause célèbre* jest na razie rewizya procesu kapitana Dreyfusa, skazanego za szpiegostwo. Jak wiadomo już, w obronie Dreyfusa wystąpił senator Scheurer-Kestner, twierdząc stanowczo, że ma dowody niewinności skazańca. Scheurer-Kestner jest człowiekiem wpływowym, protestantem, bardzo bogatym, piastuje godność wiceprezydenta senatu, interwencya więc jego obudziła sensacyę. Według *Matin*, Scheurer zamierza udowodnić, iż także po skazaniu Dreyfusa zniknęły papiery z ministerstwa wojny — a nadto utrzymuje, że posiada listy, przejęte po wywiezieniu ex-kapitana do kolonii karnej, a pisane tą samą ręką, co list, na którego podstawie skazano Dreyfusa. W prasie paryskiej wre ostra polemika. Przeciw Scheurerowi miotają gromy Rochefort i Drumont, w obronie pisze gwałtowne artykuły Paul Cassagnac w *Autorité*. Głośny publicysta pisze: Sam jeden i przeciwko wszystkim miałem odwagę ogłosić wszystkie przerażające nieformalności tyczące się Dreyfusa; sąd wojskowy skazał go na podstawie tajnego pisma, które ani jemu ani obrońcom udzielonem nie było! Obecnie trzeba światła i rewizya procesu jest konieczną.

W dzienniku *Aurore* opowiada Clemenceau o rozmowie, którą miał z senatorem Scheurer-Kestner w sprawie Dreyfusa. Scheurer powiedział, że obecnie zna już całą prawdę; jest on zdecydowany wytrwać do końca. Dreyfus padł ofiarą strasznej pomyłki; w końcu rozmowy żądał Scheurer trochę cierpliwości. Opinia długo już czekać nie będzie.

Z Paryża donoszą, że na Scheurera-Kestnera ze wszystkich stron nalegają, by materyał aktów, z których nabrał przekonania o niewinności Dreyfusa, ogłosił publicznie. On jednak opiera się temu. Współpracownikowi *Tempsa* powiedział Scheurer między innemi: „Nie nie odwiedzie mnie od granicy, jaką sobie zakreśliłem. Sam chcę oznaczyć dzień i godzinę, w której sprawę oddam przed forum publiczne."

Scheurer chce wprzód czekać na orzeczenie ministerstwa co do rewizyi procesu, zanim zaapeluje do trybunału społeczeństwa.

W St. Omer odbyło się w tych dniach odsłonięcie pomnika Martela, b. prezesa senatu franc. i ministra sprawiedliwości. Prezes gabinetu Meline miał wygłosić mowę inauguracyjną, w ostatniej jednak chwili musiał z powodu zajęć urzędowych zaniechać tej podróży; przysłał jednak do burmistrza w St. Omer przez oficera pismo podnoszące wielkie polityczne i obywatelskie zasługi Martela, który był prawdziwym republikaninem i patryotą.

Nowy gubernator Algieru, Lepine, przybył już na miejsce, gdzie powitali go wszyscy przedstawiciele władz miejscowych. Minister kolonii Lebon wraca już wkrótce ze swojej podróży inspekcyjnej do Senegalu.

Dzienniki francuskie donoszą, że na granicy hiszpańsko-francuskiej można zauważyć ożywioną agitacyę zwolenników pretendenta Don Karlosa. Agenci karlistowscy zakupili w Prades znaczną ilość mułów po wysokich cenach i rozesłali je w różne strony Katalonii. Mówią także o zakupnie broni przez Karlistów.

Londyński korespondent *Kölnische Zeitung* dowiaduje się, że naczelny dowódca armii angielskiej, lord Wolseley, ogłosi niebawem memoryał, w którym zażąda od gabinetu radykalnej reformy wojska. Lord Wolseley będzie przemawiał za zaprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej, twierdząc, że obecny system jest zupełnie przestarzałym. Obecna legenda jakoby Anglia w Gibraltarze posiadała klucz morza Śródziemnego, musi być zburzona; obsadzenie zatoki Suda na Krecie byłoby daleko dla Anglii ważniejszem dla jej stanowiska na morzu Śródziemnem, aniżeli dalsze fortyfikacye Gibraltaru.

Były minister a jeden z najznakomitszych członków stronnictwa liberalnego w Anglii lord Rosebery wygłosił przed kilku dniami w Manchester mowę o kwestyi, dla ekonomicznego rozwoju Anglii bardzo zasadniczej, a mianowicie o kwestyi ceł i wolnego handlu. Rosebery oświadczył między innemi: Następstwem wolnego handlu jest utrzymanie i utwierdzenie angielskiego państwa. Jestem tego zdania, że wszelkie zarządzenia, zmierzające do stworzenia państwowego związku celnego, osłabiłyby kraj i obudziłyby trwałą nienawiść całego świata. Już wypowiedzenie Niemcom i Belgii traktatów handlowych, jakkolwiek konieczne, wywołało żywą nieufność.

Ostatnie wiadomości z Indyj brzmią pomyślnie dla Anglików. Zdobyli oni najważniejsze punkty, z których im zagrażał nieprzyjaciel, emir Afganistanu zaś święto zapewnił rząd indyjski o energicznej interwencyi swojej, uwiadamiając zarazem, iż deputacya Afrydysów i Arakzaisów udawała się do niego z prośbą o protekcyę do rządu indyjskiego, celem wyjednania u Anglii dla nich łaskawych warunków poddania się.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 listopada. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów otworzył Wiceprezydent Abrahamowicz o godz. 11 przed południem. Wiceprezydent poświęcił słowa gorącego wspomnienia zmarłemu posłowi Ambrożemu Mayrowi (ze stronnictwa konserwatywnego niemieckiego, z kuryi gmin wiejskich w Tyrolu), podnosząc zwłaszcza jego wybitną działalność pedagogiczną i literacką.

Pomiędzy pismami, które wpłynęły na stół Izby, znajduje się projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy z dnia 25 października 1896 o bezpośrednich podatkach osobistych.

Wiceprezydent Abrahamowicz odpowiada na wystosowane przez posła Daszyńskiego na ostatniem posiedzeniu do prezydyum Izby zapytanie, tyczące się wciągania do stenograficznego protokołu posiedzeń Izby interpelacyj, wniesionych w języku innym, niż niemiecki. Wiceprezydent wykazuje, że regulamin nie zawiera pod tym względem żadnych postanowień, i powołuje się na dotychczasowy zwyczaj w tym kierunku; podnosi zarazem, że decyzya w tej sprawie jest rzeczą przyszłego Prezydenta, którego postanowień mowca nie chce i nie może uprzedzać.

Wiedeń, 4 listopada. W dalszym ciągu posiedzenia Izby posłów, Wiceprezydent Abrahamowicz odpowiedział na kilka zapytań co do sposobu wykonywania regulaminu i oświadczył, że prezydyum Izby także i nadal regulamin tak będzie wykonywało, jak to czyniło dotychczas, nie dając się pod tym względem zachwiać żadnym zajściom i groźbom.

Mowca zakończył swe przemówienie temi słowy: Wychodzimy z tego przekonania, że wykonywując tak regulamin Izby w pierwszym rzędzie służymy dobru ogółu i Państwa a przedewszystkiem, że ochraniamy konstytucyę. (Żywe oklaski i brawa po prawicy, — hałas na lewicy).

Następują imienne głosowania, wniesione przez lewicę.

Wiedeń, 4 listopada. (*Tel. pryw.*). Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się stosunkowo spokojnie. Wielkie wrażenie wywarło oświadczenie Wiceprezydenta Abrahamowicza, że prezydyum Izby wytrwa nadal i nie da się wzruszyć ani groźbami, ani zajściami. Wrażenie tego oświadczenia było tem silniejsze, że p. Abrahamowicz powrócił był właśnie od Najj. Pana, który według pogłosek, krążących w kołach parlamentarnych, wyraził pp. Abrahamowiczowi i Kramarzowi zupełne zadowolenie z powodu ich wytrwałości.

O godzinie pierwszej w południe odbywały się głosowania imienne.

Wiedeń, 4 listopada. Najj. Pan przyjął dzisiaj na audyencyi obu Wiceprezydentów Izby posłów pp. Abrahamowicza i Kramarza. — Według rozesłanego do dzienników komunikatu, Najj. Pan wyraził Wiceprezydentom zadowolenie z wytrwałości ich oraz spokojnego i stanowczego prowadzenia rozpraw, wypytywał się dokładnie o położeniu parlamentarnem i pożegnał się z obu Wiceprezydentami jak najłaskawiej.

Wiedeń, 4 listopada. Najj. Pan nadał pensyonowanemu sekretarzowi starostwa w Tarnowie, Wilhelmowi Łopatynerowi, w uznaniu jego wieloletniej i wiernej służby złoty krzyż zasługi.

Ateny, 4 listopada. Parlament zwołano na 12 b. m. Jutro mają powrócić i objąć zwykłe czynności konsulowie tureccy. Ich listy uwierzytelniające już podpisane.

Rząd wystosował do zagranicznych przedstawicieli Grecyi notę, w której wskazuje wyraźnie na zbyt powolny tok rokowań w sprawie ostatecznego zawarcia pokoju.

Konstantynopol, 4 listopada. Ze strony tureckiej utrudniają znowu żeglugę okrętom greckim tutaj i w Valonie.

Grecy spodziewają się, że w układach pokojowych nastąpi porozumienie w sprawie odszkodowania, natomiast obawiają się, że w sprawie zmian w kapitulacyi koniecznem będzie rozstrzygnięcie sądu polubownego mocarstw.

Sultan przesłał depeszę z życzeniami Georgjewiczowi.

Wiedeń, 4go listopada 1897, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 132·70, Węgierskie akcye kredytowe 385·—, Akcye anglo-austryackie 162·25, Akcye banku Union 289·50, Akcye kolei południowej 82·—, Losy tureckie 60·10, Akcye kolei państwowej 333·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·50 Akcye tytoniowe 153·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·80, Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 217·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·10. Akcye banku związkowego 252·25, Rubel papierowy 1·27 87, Węgierska renta papierowa 99·90, Kredytowe ziemski 454·—, Kredyty 351·25, Rimamurania 258·50 Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 listopada 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. J. Radziejowska z Ditkowic, H. ks. Lubomirski z Rozwadowa, A. hr. Cetner z Podkamienia, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec, R. hr. Baworowski z Wisdola, L. M. Zawiejski z Nowego Jorku, K. Romański z Wołynia, J. Madoyski z Parchacza, W. Brzeski z Schodnicy.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Dr. B. Witlin ze Złoczowa, O. Taussig z Wiednia. G. Bielański z Krakowa, Ks. Gliński z Drohobycza.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Rieger ze Stryja, Kochanowski z Przebierzan, W. Krokowski z Mościsk, K. Michalewski z Raszkowiec.

HOTEL BELLEVUE

PP. br. Meyerdorf i H. Kunge z Wiednia, G Wieniawski i F. Piechowski z Król. Polskiego, Dr. Kremer z Suczawy.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacä, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniażdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacä, Jass), Suczawy, Radowiec, Rerhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu) przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—.	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl. Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego. Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec. Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego. Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass. Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 4 listopada 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211	—	214	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	285	—	289	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	387	—	397	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	260	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	20	97	90
4% los w 56 lat	96	50	97	2[illegible]
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3. em)	100	20	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	90	98	60
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	7[illegible]
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	29	-
„ Stanisławowa	44	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół imperyał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	2[illegible]
„ „ papierowy	127	30	128	30
100 marek niemieckich	58	60	59	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 listopada 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	102.25	102.45
luty-sierpień	102.15	102.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	102.25	102.45
kwiecień-październik	102.75	102.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	161.—	162.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.50	144.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.25
„ „ 1864 po 100 zł.	190.—	191.—
„ „ 1864 po 50 zł.	190.—	191.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	153.25	154.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123.10	123.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.65	101.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.25	121.25
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	255.—	256.50
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.65	129.65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	213.—	213.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	100.—	100.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.35	100.85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.—	121.—
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.95	100.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.[illegible]0	101.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.—	140.
„ poż. premiowa za 100 zł.	155.25	[illegible]6.—
„ „ „ za 50 zł.	155.—	156.—
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.—
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.50	129.50
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc	109.50	110.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie z prawem pierwszeństwa los. za 100 zł. 5 prc.	103.25	103.50
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.75	—.—
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.20	96.70
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.50	37.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank	60.10	60.60
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.75	102.75
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.25
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ „ los. 4 pr.	99.—	99.30
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.50	97.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.50	97.50
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.—	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	104.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	117.75	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.[illegible]0	1[illegible]0.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.60	108.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.25	108.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.60	99.50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	198.50	199.50
Clary 40 zł. mk.	58.75	59.75
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr	156.—	162.—
Pożyczka m. Insbruku 30 zł.	29.—	30.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23.—
Palffy 40 zł. mk.	58.50	59.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	18.75	19.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9.20	10.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł	24.50	25.—
Salma 40 zł. mk.	74.—	74.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.50
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	79.40
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	45.—	47.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 30 zł. mk.	57.—	60.—
J. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.25	163.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1435.—	1440.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	353.40	353.90
Węg banku kredyt. 200 zł.	385.50	386.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	753.—	760.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	390.—	394.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.25	22[illegible].75
„ Austro-węg. 600 zł.	949.—	953.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	291.—	292.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.35	133.50
Zivnostenska banka 100	128.—	128.75
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	—.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk	3405.—	3415.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	286.—	28[illegible].—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	335.—	33[illegible].50
„ węgier. galicyj. l 200 zł.	212.—	21[illegible].75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	437.—	440.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	287.—	289.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł	133.85	133.35
Prazkiego tow. żelazn. przem. 300 zł.	723.—	725.—
Schodnicy 500 kor.	590.—	59[illegible].—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł	[illegible]3.—	166.—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.80	58.95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.65	119.80
Paryż za 100 fran.	47.52.5	47.57.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.10	45.20
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42.5	47.50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53.5	9.58.5
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.77.5	58.85
Włoskie banknoty za 100 lir	[illegible]	[illegible]
Ruble	1.27.5	1.28

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5718 (8234 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczk. „Szczęść Boże" w Kolbuszowej w kwocie 150 zł. aw. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 9 grudnia 1897 i 13 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności lwh. 618 i 36/84 części realności lwh. 617 ks. gr. gm. kat Kolbuszowa, dłużników Jakóba Geldzählera i masy spadkowej Seldy Geldzähler własnych.

Cena wywołania 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Kolbuszowa, 21 sierpnia 1897.

L. 6652 (8784 2—3)

Z c. k. Sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Tewla Friedberga przeciw Andrijowi Nakonecznemu o 25 zł. z pn realność egzekuta wyk. hip. 368 w Porchowie w tymże sądzie w dniu 17 listopada i 22 grudnia 1897 każdym razem o 10 godzinie rano jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Cena wywołania 265 zł., wadyum 26 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, są w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Potok złoty, 12 października 1897.

L. 4920 (8775 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 4 zł 41 ct. z pn odbędzie się na rzecz Markusa Wintera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości 247|527 części realności lwh. 91, 2|6 części realności lwh. 92 i całej realności whl. 245 ks. gr. gminy katastr. Laskówka objętych Jana Karnasia po Kasprze własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 22 listopada 1897 i dnia 23 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli, ustanowiony Józef Narajewski c. k. notaryusz w Dynowie.

Wadyum wynosi 44 zł. 31 ct.

Dynów, 30 sierpnia 1897.

L. 17147 (8758 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 100 zł. w. a z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Joela Majera Preis w Kołomyi własnej w Kołomyi pod Nr. 247 położonej wyk. hip. l. 166 ks. gr. dla V. dz. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 23 listopada 1897 i 20 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 1565 zł. 65 ct, która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 156 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Landaua został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 18 września 1897.

L. 5950 (8796 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 25 listopada i dnia 23 grudnia 1897 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności whl. 460 i 1675 i połowy realności whl. 459 w Mogielnicy Andrzeja Babija własnych.

Cena wywołania wynosi 740, 210 i 50 zł., a wadyum 10 proc. z tej ceny.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Widawski w Budzanowie.

Budzanów, dnia 30 września 1897.

L. 5668 (8745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Towarzystwo zaliczkowe w Złoczowie kwoty 30 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż połowy ciała hipotecznego whl. 168 ks. gr. gminy kat Cecowa objętego dłużnika Dmytra Pasławskiego własnej i ciała hip. whl. 93 tejże księgi gruntowej Iwana Niedźwiedzia własnego w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie w dniu 29 listopada 1897 i w dniu 30 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 30 zł., 425 zł w. a. lub wyżej tejże, zas na drugim także niżej ceny wywołania, wszelako nie niżej 1|3 części ceny wywołania.

Wadyum 10 proc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny dłużniczej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych, ustanowiono c. k. notaryusza w Zborowie Józefa Zubka.

Zborów, 7 października 1897.

L. 9448 (8734 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 215, połowy realności whl. 216 i 1464 i 1|4 części realności whl. 217 ks. gr. gm. kat. Halicz objętych dłużnika Józefa Szulimowicza własnych na zaspokojenie pretensyi Józefa Schein prawonabywcy Zofii Nowachowicz w kwocie 500 zł. w. a. dnia 14 listopada i 17 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi przy realności wh. 215 kwotę 80 zł., przy realności wh. 216 kwotę 37 zł. 70 ct., przy realności wh. 1464 kwotę 25 zł, przy realności wh. 217 kwotę 24 zł. austr. wal.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 grudnia 1896 do tabuli weszli kuratorem p. Michała Sawickiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 30 września 1897.

L. 17390 (8791 2—3)

Ustanowiona obecnie w Bucowie pod lk. 182 trafika tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w pobliżu położonych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 materyału tytoniowego w wartości 409 zł. $57\frac{1}{2}$ ct. wynosił 39 zł $72\frac{1}{2}$ ct.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do dnia 16 listopada 1897 do godz. 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu.

Przemyśl, 22 października 1897.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

L. 4635 (8797 2—3)

Sprostowanie

edyktu z 26 sierpnia 1897 l. 2570 o tyle że Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie przymusową licytacyę realności lwh. 16 księgi gruntowej gminy Gwoździec mały Mikołaja Bortejczuka własnej dnia 19 listopada i 17 grudnia 1897 kazdym razem o godzinie 10 rano pierwszy więc termin nieodbędzie się 10 listopada 1897.

Gwoździec, 31 października 1897.

L. 3672 (8788 2—3)

Sąd powiatowy w Zabnie ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności lwh. 91 ks. gr. gm kat. Żabno odbędzie się tutaj dnia 24 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 91 gminy Żabno objętej Jochenego Grossbarda, Reisli z Grossbardów Ungerowej Uschera Grossbarda i Fischla Grossbarda własnej.

Cena wywołania 4472 zł.

Wadyum 448 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 15 czerwca 1897.

L. 5540 (8739 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Chaji Wallach w kwocie 288 zł z pn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 24 listopada 1897 i 22 grudnia 1897 zawsze o godz 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl 1024 gminy Chorostków Natana Marcusa i Estery małż. Schmetterlingów własnej.

Cena wywołania wynosi 3910 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 lipca 1897.

L. 38063 (8894 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym delegowanym miejskim cywilnym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Wójcika, jako cesyonaryusza powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 324 zł. z pn. w dniu 30 listopada i 30 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh 9 gm kat Czyżyny objętej Jana Basia własnej.

Cena wywołania wynosi 1651 zł.

Wadyum 166 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Szaflarski, zastępcą adw. dr Kwieciński.

Kraków, 10 października 1897.

L. 13283 (8771 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Joela Debla i Berla Münza w kwocie 978 zł. 75 ct. z pn. w dniu 30 listopada 1897 i 22 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 163 ks. gr. gm. kat. Racławówka.

Cena wywołania wynosi 2700 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Uiberall, zastępcą adw. dr. Reich z Rzeszowa.

Rzeszów, 20 sierpnia 1897.

L. 10403 (8674 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 8 zł 30 ct. z pn odbędzie się na rzecz Herscha Zierlera w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości whl. 134 gminy Grabowka objętej dłużnika Nykoły Mełnyka własnej w dniu 20 grudnia 1897 i 26 stycz. 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunkow można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw Dr Stanecki.

Kałusz 30 września 1897.

L. 4865 (8730 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 35 zł z pn. odbędzie się na rzecz Michała Wajdy w tutejszym Sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 73 gminy kat. Zernica wyżna objętej, dłużnika Jaśka Kinal młodszego własnej w dwoch terminach, mianowicie dnia 18 listopada 1897 i dnia 9 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunkow licytacyjnych, przejrzec można w registraturze sądowej

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopczyński w Baligrodzie.

Wadyum wynosi 39 zł. 53 ct. a. w.

Baligród, 21 sierpnia 1897.

L. 10712 (8740 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Markowi Rudemu o 174 zł. 88 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 25 listopada 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1897 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Staremmieście położonej wykazami hipotecznemi l. 882 i 883 ks. gr. gminy katastr. Podhajce objęte

Cena szacunkowa oraz wywołania 300 zł. i 250 zł.

Wadyum 30 zł. i 25 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator dr. Maurycy Roth adwokat z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 września 1897.

L. 16327 (8057 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Józefowi Kroguleckiemu i Maryi z Nebeskich Kroguleckiej, żonie Józefa o zapłacenie kwoty 3000 zł. z pn. odbędzie się dnia 22 grudnia 1897 i dnia 26 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 3 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 76 w Przemyślu położonej, wyk hip. l. 473 objętej dłużników Józefa Kroguleckiego i Maryi z Nebeskich Kroguleckiej żony Jozefa po połowie własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 5366 zł. 47 ct.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu ze substytucyą adw. dr. Angermana.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 21 września 1897.

L. 14549 (8728 2—3)

W c. k. Sądzie powiat. miej. deleg. w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie w kwocie 325 zł. w dniu 25 listopada i 21 grudnia 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lw . 42 gm. Niechobrz.

Cena wywołania wynosi 6405 zł.

Wadyum 64 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Segel, zastępca dr. Wachtel.

Rzeszów, dnia 10 września 1897.

L. 6251 (8774 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 23 listopada 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 grudnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya 1/3 części realności l. 51 według wyk. hip. 302 gm. kat. Bursztyn własnej na rzecz G. Neidlingera pto 73 zł.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Budzyńskiego.

Bursztyn, 20 września 1897.

L. 5725 (8798 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c k. uprz. gal. Zakładu kredytow. włość. w likwid. we Lwowie pto 15 rat po 19 zł. 50 ct. a. w i 225 zł. 86 ct. z pn. odbędzie się w dniu 24 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności dłużników wyk. hip l. 76, 442 i 443 księgi gruntowej gminy kat. Howiłów wielki objętych.

Cena wywołania wynosi 895 zł. a. w.

Wadyum 89 zł. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 10 sierpnia 1897.

L. 10610 (8782 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Ozyasza Hollander przeciw Nesi Glaser pto 79 zł. 77 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 25 listopada 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1897 także poniżej takowej przymusowa licytacya połowy realności pod lk. 7 w Podhajcach położonej wykazem hipotecznym l. 453 ks. gr. gminy katastralnej Podhajce objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 250 zł. a. w.

Wadyum 25 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator dr. Maurycy Roth adwokat z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce, 30 września 1897.

L. 8255 (8785 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Bernsteina 300 zł. z pn. odbędzie się 26 listopada i 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w tym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności lwh. 100, czterech dwunastych części realności lwh. 102, dalej 5|15 częci ciała lwh. 42 i połowy ciała lwh. 101 ks. grunt. gminy kat. Kamionka objętej Wania Wołka własnych.

Cena wywołania 1930 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Rymanów, 30 września 1897.

L. 315 (8780 2—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Herscha Schragi do 13 rat po 12 zł. a. w. z sn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 26 listopada i dnia 27 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Uszni położonej według whl. 665 księgi grunt. gminy katastralnej Usznia dłużnika Berka Schragi, realności objętej wykazem hipot. l. 772 Uszera Lindera, Dawida Lindera i Samuela Lindera i realności objętej wykazem hipot. l. 1200 gminy Usznia Maryi Bakusiewicz i Adama Strzeleckiego własnych.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania to jest kwotę 64 zł. 80 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 5 sierpnia 1897.

L. 1395 (8679 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Hiselbecka w kwocie 8 zł. 88 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 15 grudnia 1897 i 19 stycznia 1898 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności pod Nr 337 wyk. hip. l. 316 gm. Nisko objętej Anny Jarosz własnej.

Cena wywołania 73 zł.

Wadyum 7 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Nisko, dnia 20 maja 1897.

L. 14789 (8535 3—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 82 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Fedia Baszty w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości whl. 265 gminy Zbora objętej dłużników Maryi, Michała i Dmytra Łopadiuków własnej w dniu 20 grudnia 1897 i 26 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 55 zł. 5 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki z Kałusza.

Kałusz, dnia 25 sierpnia 1897.

L. 7325 (8643 3—3)

W dniu 10 grudnia 1897 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie relicytacya realności Piotra Saszczuka własnej wyk. hip. l. 391 gminy Rozen wielki objętej na 320 zł. 50 ct. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Uszera Stederera w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 320 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 32 zł. 5 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowunia, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k Sąd powiaowy

Kuty, 6 października 1897.

L. 9280 (8278 3—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ołgasza, że celem zaspokojenia 3 rat po 80 zł. z pn odbędzie się na rzer Banku hipotecznego w w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości whl. 143 gminy Kałusz objętej dłużniczki Eweliny z Tworowskich Kwasniewskiuj własnej w dniu 6 grudnia 1897 i 12 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 400 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw dr. Kos w Kałuszu.

Kałusz, 13 września 1897.

L. 15690 (8780 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwewie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Piotra Borowego sumy 24 zł. w. a. z pn. licytacyę połowy realności Maryanny Pełechacz własnej wyk. hip. 129 gm. Krzywczyce objętej na dzień 5 listopada 1897 i na dzień 17 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze Nr. II.

Cena wywołania 299 zł.

Wadyum 30 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw dr. Kopecki.

Lwów, 9 października 1897.

L. 12754 (8731 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Wojtasa w kwocie 38 zł. a. w. z pn. zostanie realność pod l. k. 371 w Straconce Andrzeja Klimczaka własna dnia 12 listopada i 17 grudnia 1897 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 700 zł, na drugim także niżej ceny wywołania 700 zł. sprzedaną.

Wadyum wynosi 70 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 6 października 1897 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Jana Cieszyńskiego i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 20 października 1897.

L. 1124 (8736 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Abrahama Brunnera w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 431 gm. kat. Szerawnica objętej dłużnika Leopolda Krumhelza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 12 listopada i dnia 22 grudniu 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Zajączkowski w Krościenku.

Wadyum wynosi 102 zł. 50 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 17 października 1897.

L. 43445 (8749 3—3)

OGŁOSZENIE.

Celem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Bibicach, położonej w tutejszym okręgu skarbowym przy gościńcu warszawskim, rozpisuje się niniejszem odnośnie do obwieszczenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 24 września 1897 l. 91463 i pod warunkami temże obwieszczeniem objętymi, drugą licytacyę.

Należytości mytnicze na tej stacyi pobierać się mają wedle taryfy za 8 kilometrów.

Cena wywołania wynosi 606 zł.

Pisemne, należycie opieczętowane i w 1/6 część podanej ceny wywołania jako wadyum zaopatrzone oferty, mogą być wnoszone najpóźniej do dnia 15 listopada 1897 godz. 2 popołudniu na ręce podpisanego Dyrektora okręgu skarbowego.

Ustna licytacya na tę stacyę mytniczą odbędzie się w c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego w dniu 16 listopada b. r. od godziny 9 rano do 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie wniesionych ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki licytacyjne można przeglądnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, jakoteż w podwładnych Nadzorach c. k. straży skarbowej.

C k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Kraków, dnia 25 października 1897.

L. 5721 (8779 3—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Amelii Gruberowej pko Wiktoryi Paździorkowej o 9 zł. 17 ct rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności pod lk. 126 w Ujsołach położonej składającej się z

a) 1/4 części z posiadłości whl. 126
b) 1/4 „ z 8/12 części „ „ 952
c) 1/4 „ z 56/86 „ „ „ 954
d) 1/4 „ z 56/480 „ „ „ 977
e) 1/4 „ z 4/16 „ „ „ 1560
f) 2/5 „ z posiadłości lwh. 2458 ks. gr gm. Ujsoły objętych Wiktoryi z Rybarskich Paździorkowej własnych na dzień 4 listopada 1897 i 9 grudnia 1897 o godz. 10 rano.

Wadyum 33 zł. 78 ct.

Cena szacunkowa 337 zł. 88 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. Karol Drozdowski c. k. notaryusz w Milówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 30 września 1897.

L. 8558 (8777 2—3)

Zawiadamia się, że na zaspokojenie wierzytelności Emilii Boreckiej i tow. w kwocie 15 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 16 listopada i 20 grudnia 1897 o godz. 10 rano sprzedaż 3/4 części realności wyk. hip. l. 715 gminy Jaworów objętej, nieobjętej masy spadkowej Maryi Dahura własnej.

Cenę wywołania wynosi kwota 457 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 9 września 1897.

L. 17419 (8792 1—2)

Ustanowiona obecnie w Przemyślu przy ulicy Serbańskiej pod lk. 25 trafika tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w najbliższem otoczeniu położonych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 materyału tytoniowego w wartości 12.795 zł. 96 ct. wynosił 1.265 zł. 98 ct.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 127 zł.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do dnia 18 listopada 1897 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafiki bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

Przemyśl, 21 października 1897.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

L. 350 (8816 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wiel. rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 52 zł. 10 ct. z pn. na rzecz Towarzystwa dobroczynności w Kamionce str. publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym 48 gm. kat Zubowmost objętej do Mikołaja Greniucha należącej na dzień 4 listopada i 2 grudnia 1897 każdym razem o godz 10 przed południem w sali rozpraw tut. Sądu biuro 10.

Cena wywołania 1163 zł.

Wadyum 1'6 zł. 30 ct w. a.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie nawet poniżej takowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, 15 września 1897.

L. 11799 (8821 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Nykołaja Strilczuka w kwocie 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 17 listopada 1897 i dnia 22 grudnia 1897 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Michała Strilczuka, Iwana i Petra Strilczuka Iwana po połowie własnej wyk. hip. 460 gm. kat. Rożnowa objętej pod lk. 231 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 866 zł. 50 ct. w a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 86 zł. 65 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Iwan Myckan z Rożnowa.

Zabłotów, 4 października 1897.

L 19029 (8827 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Walentego Wesołowskiego sumy 40 zł. w a. z pn. licytacyę realności Reginy Jozefek własnej wyk hip. 202 gminy Kleparów objętej na dzień 26 listopada 1897 i na dzień 31 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze 3.

Cena wywołania 412 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 41 zł. 25 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków. protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bodek.

Lwów, 15 września 1897.

Konkursa.

L. 92284 (8748 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionego stypendyum w kwocie rocznych 200 zł. a. w. z fundacyi im. Modesta Chomińskiego ogłasza się konkurs do 30 listopada 1897.

O stypendyum z tej fundacyi ubiegać się mogą uczniowie szkół publicznych, którzy wyznają religię katolicką obrządku gr. kat. i przy nim pozostają, a wykażą się dobrym postępem w naukach i moralnością w ogóle, nadto wykażą, że złożyli z dobrym postępem egzamin z ruskiego języka w niższych a z ruskiej literatury w wyższych szkołach, że na Uniwersytecie lub w szkole politecznicznej uczęszczali na wykłady w ruskim języku, składali z tych przedmiotów kolokwia i egzamina państwowe z dobrym postępem w ruskim języku.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewni fundatora z linii ojczystej i macierzystej.

Zresztą kandydaci nazwiska „Chomiński“ mają przed innymi pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione w terminie konkursowym za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej zakładu naukowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 października 1897.

L. 64125 (8753 3—3)

KONKURS.

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie jest opróżnioną jedna posada sługi urzędowego z płacą rocznych 300 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym, ubiorem urzędowym, tudzież z prawem posunięcia się do wyższej płacy 350 zł. i 400 zł.

Celem obsadzenia tej posady, ewentualnie opróżnić się mającej posady pomocnika sługi urzędowego z płacą rocznych 250 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym, z ubiorem urzędowym, rozpisuje się konkurs z uwagą, że do tych posad mają pierwszeństwo aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. p p. Nr. 60.

Kompetujący o tę posadę mają wnieść podania najpóźniej do dnia 15 grudnia 1897 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w następujące dowody:

1. Znajomości czytania i pisania w języku krajowych.
2. Fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie).
3. Nieposzlakowanego moralnego zachowania się, wreszcie
4. Obywatelstwa austryackiego.

Aspiranci wojskowi dołączyć mają nadto wspomniany certyfikat wojskowy.

Wszyscy ubiegający się powinni w podaniu swem wyraźnie nadmienić, czy proszą tylko o posadę sługi urzędowego, czy też w razie nadania tej posady pomocni owi, także o posadę pomocnika sługi urzędowego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 października 1897.

L. 64987 (8751 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z zapisu Wnego księdza Michała Olszewskiego o rocznych 140 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńców wyznania chrzesciańskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach, uczęszczają do szkół publicznych średnich lub wyższych, a przytem są zupełnie ubodzy lub w takim niedostatku, że bez pomocy nie mogliby się w szkołach utrzymać.

Pierwszeństwo służy przedewszystkiem uczniom pochodzącym z rodziny fundatora a mianowicie potomkom brata jego Leona Olszewskiego, tudzież potomkom sióstr fundatora Karoliny z Olszewskich zamężnej Bobaczek i Joanny z Olszewskich zamężnej Szulc.

Jeżeliby z rodziny fundatora nie było odpowiednich kandydatów, natedy stypendyum nadane będzie synowi włościanina urodzonemu w kraju, a posiadającemu warunki wyżej podane.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Krewni fundatora, którzyby jako tacy ubiegali się o stypendyum powyższe winni załączyć również dowody pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 19 października 1897.

L. 64988 (8750 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z fundacyi ś. p. ks. Antoniego Popkiewicza w kwocie 100 zł. w. a. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla krewnych ś. p. fundatora, po tych zaś wyłącznie tylko dla synów podupadłych mieszczan miasteczka Starejsoli, ktorzy w innem miejscu jak w Starejsoli do szkół publicznych uczęszczają, a w ich braku dla synów włościan, pochodzących z gmin Warzyce, Bierówka i Niepla powiatu Jasielskiego.

Synowie obcokrajowców i urzędników rządowych nie mogą korzystać z fundacyi, chociażby nawet pochodzili z powyższych miejscowości.

Stypendyum trwa tylko do ukończenia szkół średnich.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i udowodnić, że według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegania się o stypendya powyższe, a nadto wykazać, iż są obrządku rzymsko-katolickiego, że ukończyli przynajmniej 2 klasę szkół ludowych i uczęszczają do szkół publicznych w kraju istniejących, odznaczają się dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością.

W każdym razie załączyć należy do podania metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 19 października 1897.

L. 60266 (8752 (2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Dr. Adama Morawskiego, o rocznych 60 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kannydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztn, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 6 października 1897.

L. 88961 (8833 1—3)

KONKURS.

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Niwiskach w powiecie kolbuszowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł

Płaca rocznych 150 zł, ryczałt kancelaryjny 40 zł. i wynagrodzenie 180 zł na codziennego posłańca pieszego do Kolbuszowy i napowrót,

Podania należy wnieść najpóźniej do 12 listopada br do ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów dnia 26 października 1897.

Upadłości.

L. 17663 (8769 2—3)

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concurs-Ordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des protokollirten Kaufmanns Dawid Flick bewilliget, den Herrn k. k. Landesgerichtsrath Krwawicz zum Concurs Comissär und den Herrn Landesadwokaten dr. Zarzycki zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, in der auf den 5 November 1897 vor dem Concurs-Comissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder über die Erneunung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger Ausschusses vorzunehmen ferner werden alle diejenigen welche gegen die gemeinschaftliche Concurs-Masse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis zum 10 Jänner 1898 bei diesem k. k Kreisgerichte oder bei dem Concurs-Comissär nach Vorschrift der Concurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiermit auf den 4 Februar 1898 vor dem Concurs Comissär in Husiatyn angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs-verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen.

Tarnopol, am 24 October 1897.

L. 7873 (8809 1—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Brzeżany wird hiemit über Ansuchen des Juda Strier gemäss §. 62, 1 k. O. über das sämmtliche wo immer befindliche bewegliche ferner über das in den Ländern für welche die R. O. vom 25 December 1868 Nr. 1 R G B Giltigkeit hat befindliche unbewegliche Vermögen des Juda Strier Schnitt und Tuchwaarenhändler in Podhajce eröffnet.

Zum Koncurskomissär wird der k. k Bezirksrichter in Podhajce und zum einstweiligen Konkursmassenverwalter Hr. Adw. Dr. Pawlikowski in Podhajce bestellt.

Die Gläubiger das Kridateurs werden aufgefordert bei Vorlage der ihre Forderungen ausweisenden Dokumente bei der auf den 15 November 1897 um 3 Uhr Nachmittags beim k. k. Bezirksgerichte in Podhajce hiemit anberaumten Tagfahrt ihre Anträge wegen Bestätigung des einstweiligen Massenverwalters oder Bestellung eines anderen einzubringen und zugleich die Wahl des Stellvertreters und des Gläubigerausschusses vorzunehmen.

Wer eine Forderung an die Concursmasse als Gläubiger stellen will, hat dieselbe auch wenn ein Streit darüber anhängig wäre bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Podhajce nach Vorschrift der Konkursordnung unter den angedrohten Rechtsfolgen bis zum 10 Dezember 1897 zur Anmeldung zubringen.

Zur Liquidirung und Vorrechtsaustragung derselben wird eine Tagfahrt beim k. k. Bezirksgerichte in Podhajce auf den 22 Dezember 1897 um 9 Uhr Vormittags anberaumt.

Den Gläubigern welche ihre Forderungen anmeldeten steht das Recht zu, bei letzterer Tagfahrt an die Stelle das bisherigen Masseverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder der Gläubigerausschusses andere Personen ihres Vertrauens zu Wählen. Der Termin vom 15 November 1897 wird zugleich zum Ausgleichsversuche bestimmt.

Die weiteren Kundmachungen im Zuge des Konkursverfahrens werden im Amtsblatte der Lemberger Zeitung erfolgen.

Brzeżany, 31 Oktober 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8667 (8768 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wilhelma Zauderera, ze Ksawery Kołodziejski wniósł przeciw niemu w dniu 5 października 1897 do l. 8667 pozew o wykreślenie z karty ciężarów dóbr tab. Ochotnica i Ochotnica Adwokacya whl. 760 i 761 objętych intabulowanego na rzecz jego obowiązku, Augusta Tetmayera i Tekli Siemkowej oddania mu wszystkich gruntów ornych i ogrodów w Ochotnicy, ewentualnie zapłatę sumy 500 zł., że w skutek tej skargi wyznaczono do rozprawy sumarycznej termin na dzień 25 listopada 1897 godzinę 10 rano w sali rozpraw tutejszego sądu a dla pozwanego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Barbackiego z substytucyą adw. dr. Gałkiewicza w Nowym Sączu zamieszkałych.

Wzywamy przeto Wilhelma Zauderera, aby potrzebnych informacyi kuratorowi swemu udzielił ewentualnie innego pełnomocnika sobie ustanowił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Nowy Sącz, 16 października 1897.

L 8609 (8776 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Tauchema Holzmana, iż Majer i Izrael Stark wnieśli przeciw niemu pozew de praes 16 lipca 1897 l. 8699 o uznanie prawa za stawu dla sumy 75 zł. m. k. za zgasłe i wykreślenie z w. h. 1843 i 2550 gminy miasta Gródka, na który termin do rozprawy w dniu 26 listopada 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono

Wzywa się tedy Tauchema Holzmana, by ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr Ozarkiewiczowi w Gródku informacyi udzielił lub innego zastępcę wskazał.

C k Sąd powiatowy.

Gródek, 20 października 1897.

L. 10704 (8729 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Borszczowie za wiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Nykołę Safczanko, że pod dniem 16 maja 1897 l. 7606, wniósł przeciw niemu Chaim Rosenstock pozew o zapłacenie kwoty 27 zł, na który to pozew termin do rozprawy drobiazgowej na 5 listopada 1897 o godzinie 9 rano został wyznaczony a pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Dorundiakowi adwokatowi w Borszczowie został doręczony.

Rzeczą tedy pozwanego jest kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielić, lub innego pełnomocnika sobie ustanowić.

Borszczów, 15 lipca 1897.

L. 26458 (8770 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Annę Ziemba, że Szoel Damm wniósł przeciw niej i innym pozew o zapłatę 15 zł. 53 ct. z pn, na który do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznaczono termin na dzień 5 listopada 1897, 8-ma rano B. Nr 42. Dla Anny Ziembowej, ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Gansa.

Rzeczą tedy pozwanej z kuratorem co do swej obrony się porozumieć, lub sądowi innego zastępcę wskazać.

Przemyśl, 30 września 1897.

L. 5107 (8781 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teofila Rudnickiego, że z powodu wniesionej przeciw niemu i spól. przez Saula Ohrensteina z Kołomyi podania o wydanie z depozytu sądowego kwoty 60 zł. w. a. ustanowiony został dla niego kuratorem ad actum Eugeniusz Ambros c. k. notaryusz z Obertyna, którego równocześnie na termin w powyższej sprawie na dzień 9 listopada 1897 wyznaczony do tut sądu wezwano.

Wzywa się zatem Teofila Rudnickiego by powyższemu kuratorowi udzielił informacyę, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie samemu przypisać będzie musiał.

Obertyn, dnia 17 września 1897.

L. 7060 (8732 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Macieja i Annę Bukowskich, iż przeciwko nim wniósł Adolf Horowitz pozew o zapłacenie kwoty 37 zł 2 ct. w. a z przyn, w skutek czego mu kuratorem Jana Bielańskiego ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 3 listopada 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 26 października 1897.

L 15597 (8789 3—3)

WEZWANIE

do niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jachety, Majera i Gitli Hechtów względnie nieznanych ich spadkobierców.

Do c. k. sądu powiat. miej. del. S II. we Lwowie wniosła Feiga czyli Fany Goldhammer przez adw. dr. Weissa we Lwowie pozew przeciw Jachecie, Majerowi i Gitli Hechtom względnie nieznanym ich spadkobiercom o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego realności lwh. 163 ks. gr. gm. kat Zniesienie prawa zastawu zaintabulowanego dla zwrócenia sumy posagowej 500 zł. mon. konw. z pn.

Na pozew ten wyznaczono do rozprawy sumarycznej termin na dzień 5 listopada 1897 godz. 10 przedpołudniem.

Gdy miejsce pobytu pozwanych, nie jest wiadome, ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Blizińskiego we Lwowie, z którym spór ten wedle przepisów ustawy będzie przeprowadzony.

Pozwani winni na powyższym terminie jawić się osobiście lub przez pełnomocnika, albo też podać ustanowionemu kuratorowi środki ku ich obronie służyć mogące.

Lwów, dnia 19 października 1897.

L. 6746 (8743 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Łobodę ze Slemienia, że przeciw niemu Kasa sieroca powiatu Slemieńskiego wytoczyła w dniu 18 maja 1897 pod l. 3512 pozew o zapłacenie 100 zł. w. a z pn, że dla niego ustanowiono kuratorem Franciszka Niemczyńskiego gospodarza ze Slemienia i wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18 listopada 1897 o godzinie 9 rano.

Zarazem wzywa się Łobodę, aby albo innego zastępcę sądowi wskazał, albo też ustanowionemu przez sąd potrzebnych do obrony dokumentow dostarczył.

C k. Sąd powiatowy

Slemień, 14 października 1897.

L. 11594 (8741 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Agnieszkę Brewczyńską, Maryę, Brewczyńską i Jozefę Brewczyńską, że przeciw nim oraz Szczepanowi Brewczyńskiemu i Janowi Brewczyńskiemu wniósł Mendel Goldberg pozew de pr. 27 wrzesnia 1897 l. 11594 o rozwiązanie kontraktu kupna z daty Przeworsk 12 lutego 1883 i zapłatę 433 zł. z pn oraz, że w tej sprawie termin na dzień 30 listopada 1897 o godzinie 9 rano do rozprawy wyznaczono a dla nich kuratora adw. dr. Bolesława Zborowskiego w Przeworsku ustanowiono.

Wzywa się zatem tychże, aby temuż kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliły, lub innego sobie pełnomocnika ustanowiły, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania, same poniosą.

Przeworsk, dnia 2 października 1897.

L. 15042 (8673 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Osyfa Pytłosza (syna Róży), że dnia 24 września 1897 do l. 15042, wniosła przeciw niemu Maryanna ... wniosła skargę o 50 zł. w. a., na którą nie równocześnie wyznaczono termin do rozprawy ... dzień 3 listopada 1897 o godz 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Sleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 25 września 1897.

L. 7185 (8814 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dymitra Kapelanowicza, że przeciw niemu wniósł fundusz cerkiewny w Binczarowy skargę z dnia 26 sierpnia 1897. l. 7185. o zapłatę kwoty 50 zł. w. a. zpn. i że termiu do rozprawy na dzień 25. listopada 1897. wyznaczono.

Pozwany Dymitr Kapelanowicz ma ustanowionemu dlań kuratorowi Sylwestrowi Halkowiczowi z Binczarowy udzielić środków obrony lub zamianować innego pełnomocnika inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki przypisze sobie.

Grybów 20 października 1897.

L. 11287 (8812 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach uwiadamia niewiadome z miejsca pobytu Gittlę Balaban, Sprincę Balaban i Gittlę Balaban spadkobiereczynię Abrahama Balabana że Jütte Czarne Halpern wniosła przeciw nim i innym osobom pod dniem 31 Maja 1892 l. 8607 pozew do ustnej rozprawy o własność realności objętej whl. 1046 księgi gr. gminy Brody i że dla nich kuratorem adta Dr. Bernarda Grossa w Brodach ustanowiono, wreszcie że do rozprawy w tym sporze termin na dzień 3 listopada 1897 godz. 9 rano w Sądzie tut. wyznaczono.

Wzywa się zatem Gittlę Bąlaban Sprincę Balaban i Gittle Balaban (spadkob. Abrahami), aby ustanowionemu kuratorowi możliwych środków obrony udzieliły lub sądowi innego pełnomocnika wskazały, gdyż inaczej sprawa z kuratorem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Brody 4 października 1897.

L. 23591 (8773 1—3)

C k Sąd pow miej del. w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną w Ameryce rzekomo pozostającą Annę Lis z Żukowic nowych, że w skutek pozwu Agaty z Lisów Wilkowej przeciw niej i innym o zniesienie współwłasności realności lwh. 465 gm. Żukowice nowe objętej pod dniem 18 maja 1897 l. 15478 wniesionego, wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 6 grudnia 1897 i odnośną rezolucyę kuratorowi dla niej w osobie adw. dr. Malawskiego ustanowionego doręczono, wzywając ją, aby informacyi kuratorowi udzieliła lub innego pełnomocnika dla siebie obrała, gdyż w innym razie szkodliwe skutki swego zaniedbania sobie samej przypisze.

Tarnów, dnia 31 lipca 1897.

L. 86.841.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na częste przypadki zawlekania zarazy pyskowo-racicowej przez stada bydła rogatego i owiec, pędzone przez większe przestrzenie kraju, c. k. Namiestnictwo celem zapobieżenia dalszemu rozwlekaniu zarazy na tej drodze, postanawia na zasadzie §. 3. ustawy o chorobach stadnych z dnia 29 lutego 1880 (dz. u p Nr. 35) co następuje:

Stada bydła, owiec i świń wolno pędzić z miejscowości jednego powiatu tylko do miejscowości tego samego lub sąsiedniego powiatu; do innych zaś powiatów wolno stada bydła rogatego, owiec i świń przewozić tylko koleją żelazną.

Rozumie się jednak samo przez się, że zwierzęta racicowe przeznaczone do transportu kolejowego, mogą i nadal być pędzone do lub od najbliższej stacyi kolejowej, a to najkrótszą drogą dopędową z omijaniem miejscowości zapowietrzonych

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje w ośm dni po ogłoszeniu w urzędowej Gazecie lwowskiej, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 listopada 1897.

L. 96.020.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Niższej-Austryi, c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 22 października 1895 l. 85.643, zezwala odprowadzać z Niższej-Austryi do Galicyi zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) przy zachowaniu przepisów paszportowych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 listopada 1897.

L 4749 (8511 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fecia (Teodora) Słotę, że w sporze sumarycznym Wania Tryszczyły przeciw niemu pto 120 zł. z pn. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 10 lipca 1897 l. 4749 doręczony został.

Rzeczą jest Fecia Słoty, udzielić kuratorowi informacyi do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 11 lipca 1897.

L. 15548 (8510 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że 21 grudnia 1891 zmarł w Mościskach Mendel Eisen bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem adwokat krajowy dr. Borecki kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy wykażą się dziedzicami i oświadczą się do spadku, część zaś spadku nieprzyjęta, lub jezel by się nikt nie oświadczył, cały spadek zostanie Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny przyznanym.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, 1 kwietnia 1894.

L. 20590 (8502 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Borucha Brechera, że na prośbę Paula Salamona wydano przeciw niemu dnia 7 sierpnia 1897 nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 marek z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi Komarnickiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Mandyczewskiego z wezwaniem, aby w czasie należ tym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe, sam sobie przypisze.

Stanisławów, 18 września 1897.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Realność przy ulicy Długosza l. 31 jest z wolnej ręki do sprzedania. - Bliższa wiadomość tamże.

Fortepian sześć i pół oktaw, długi, dobry do początkowej nauki, do sprzedania, ulica Mochnackiego 26, parter, drzwi 9 przy schodach.

Drukarnia Kazimierza Wiesnera, we Lwowie ul. Akademicka l. 16, wykonywuje wszelkie roboty drukarskie szybko, starannie i po cenach nader umiarkowanych. 1396

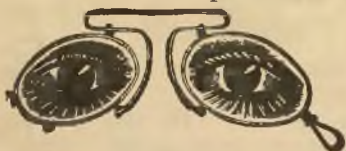
Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawe wsparcie za pośrednictwem Administracyi Gazety Lwowskiej.

Wieńce grobowe

w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca

Jan Tychowski
ogrodnik 1360
Lwów, ul. św. Marcina 43 i Rynek przechodnia kamienica Andriolego.

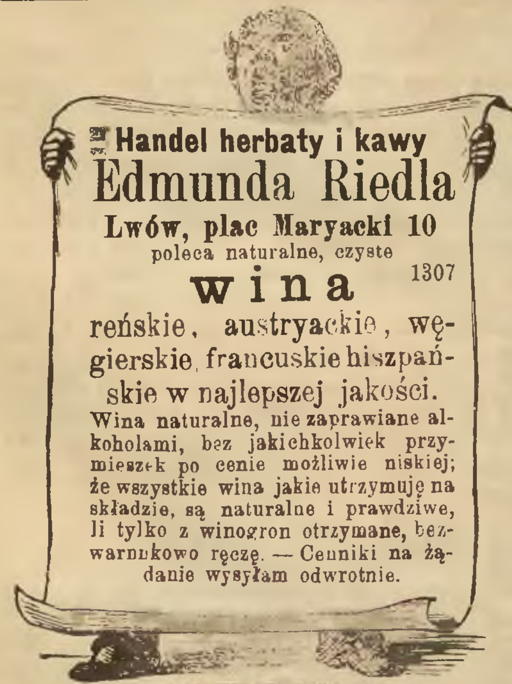
Najtańszy skład towarów
optycznych i mechanicznych
B. KOPERNICKIEGO
we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, ćwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 1181



Założony w r. 1855.
Tadeusz Miłaszewski
zegarmistrz
Lwów, Akademicka 3
poleca swój 1244
skład zegarków
kieszonkowych i stołowych, ściennych i podróżnych.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancyą.



Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach
Ludwik Feigl
Lwów, pasaż Hausmana 8.

5000 czereśni i wiśni

wysokopienne, 3—4 lat. z koroną, silne, szlachetne gatunki, 100 sztuk 30—35 zł. Zakład ogrodniczy w Lubyczy królewskiej, poczta w miejscu. 1381

Reumatyzm,

gościec, kurcze, suche bole influenzę koi i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli, aptekarza w Radomyślu** koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie, Dyonizego Matuli w Podgórzu, Piotra Mikolascha, K. Krzyżanowskiego we Lwowie, tudzież wprost u Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa. 426

Gdzie kupować POŚCIEL?

Czy to możliwe? Pod tym tytułem pisze „Nowy Naród“ z dnia 18 września 1897 r. jak następuje: Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam, że przed kilku dniami widział na placu Gołuchowskich posługacza szpitalnego sprzedającego żydom watę opatrunkową od ran chorych odjętą. Na wacie jakkolwiek z grubszego oczyszczonej, widać było jeszcze ślady krwi i żółtej materyi. Waty tej, żydzi używają rzekomo do wyrobu tanich kołder. Dobrze by było obliczyć ile milionów różnych zarazków taka tania kołdra w sobie zawiera. Nie jedna matka przywiózłszy syna do gimnazyum do Lwowa robiąc mu wyprawkę, kupiła i kordełkę tanią, bo u żyda. Ach matko! Na jakież niebezpieczeństwo narażasz dziecko swoje za cenę kilku oszczędzonych szóstek. Tyle pisze „Nowy Naród“. A ileż to starych kołder skupują handełesy po zmarłych na suchoty lub innych zaraźliwych chorobach, gremplują je i robią setki takich tanich kołder, a publiczność kupuje, bo tanie! Teraz na zimę kto chce mieć ciepłą kołdrę, niech się uda do znanej firmy

Józef Schuster

we Lwowie ul. Kopernika 5, gdzie zapłaci kilka szustek drożej, ale dostanie kołdrę dobrą nową. Zamiejscowi odbiorcy zechcą podać cenę, w jakiej życzą sobie mieć kołdrę, lub materac a firma wyszle z pewnością towar dobry, gdyż chodzi jej jedynie o wyruguwanie lichej tandety.

Własnego wyrobu kołdry wyszyte na owczej wełnie po zł. 4, 5, 6.50, 8, 10 do 14. Atłasowe jedwabne po zł. 12.50, 14. 16, 18 i wyżej. Materace włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 18, 20 do 30 za 3 poduszki poleca specyalna pracownia pościeli, kołder i materaców

Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 5.

Ogłoszenie

1390

Kasa oszczędności miasta Tarnowa ogłasza niniejszem, że podatek rentowy wedle żądania ustawy mający się nałożyć z dniem 1 stycznia 1898 na dochód od wkładek pochodzący, Kasa będzie bez regresu do stron sama ze swych funduszów opłacać w całości tak, że publiczne wkładki swe Kasie powierzająca jak dotąd tak i nadal pobierać będzie od wkładek pełne 4 prc. od sta rocznie z półrocznem kapitalizowaniem tychże odsetek.

Wszędzie do nabycia!
PALCIE TUTKI NIEMOJOWSKIEGO!
Wszędzie do nabycia!

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Zakład wodoleczniczy i Sanatorium 671
Dr. A. Majewskiego we Lwowie
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem, dochodzących do kuracyi, która się odbywa rano do 10-tej i popołudniu od 4—6 godziny. Telefon 306.

Magazyn i pracownia futer
Feliksa i Juliana Lubelskich
we Lwowie, ul. Wałowa l. 3
Polecają na sezon zimowy wszelkie możliwe gatunki futer w skórach, gotowe futra i wszelkie inne artykuły w zakres kuśnierstwa wchodzące, podług najświeższych fasonów; oraz przyjmują pokrycia i przerabianie na nowe fasony, licząc po najniższych cenach. 1259
Cenniki na żądanie franko.

Najświeższe nowości!
Wypożyczalnia książek i nut
Stanisława Köhlera
Lwów, ulica Batorego liczba 28.
tuż naprzeciw Gimn. Fr. Józefa
Abonament (3 tomy naraz) 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł. Na prowincyę (10 tomów naraz) abonament 1 zł. miesięcznie. Kaucya 5 zł. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawałków naraz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł.

Pisma codzienne

krajowe i zagraniczne
polskie, niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie i t. d. i t. d.

Pisma peryodyczne

humorystyczne, ilustrowane, naukowe, literackie, mody i t. d.
najlepiej abonować w
Biurze dzienników i ogłoszeń
LUDWIKA PLOHNA
założone w r. 1887
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 9.
Odstawiam pisma najwcześniej i najregularniej do domu.
Pisma peryodyczne, a więc tygodniki, miesięczniki i t. d. wysyłam i na prowincyę.
Przyjmuję ogłoszenia do wszystkich pism.
Z poważaniem
L. Plohn
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie (8800 1—3)

L. 47459

Ogłoszenie konkursu!

Na posadę lekarza kolejowego c. k kolei państwowych z siedzibą w Muszynie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do okręgu lekarskiego w Muszynie przydzielona jest przestrzeń od kilometra 113 do kilometra 146 na linii Tarnów-Orło, jakoteż od kilometra 55·4 do kilometra 58·3 po stronie węgierskiej, wraz z budkami strażniczemi na tej przestrzeni się znajdującemi, ze stacyami Żegiestów, Muszyna-Krynica, jakoteż z przystankami Wierchomla i Żegiestów-Zdrój.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie bezpłatne leczenie członków kasy chorych, ich żon i dzieci do 18 roku życia, na przydzielonej przestrzeni się znajdujących, jakoteż wykonywanie innych czynności lekarskich, dotyczącemi przepisami bliżej określonych.

Z posadą tą połączone jest honoraryum w kwocie 570 zł. rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną.

Podania należycie udokumentowane i znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone, wnosić należy do dnia 30 listopada 1897 do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie (oddział I.) gdzie też i bliższych informacyi zasięgnąć można.

Posada powyższa obsadzoną będzie od dnia 15 stycznia 1898 r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich